Dziś w n-rze: O „SPRAWIEDLIWE“ RZĄDY
JAK WZMOCNIĆ SIŁY MORALNE NARODU?

10 GR

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Prenumerata

DZIENNIK WILEŃSKI
GŁOS WILEŃSKI

Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 12-44.
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 24.
Konto P. K. O. Nr. 80.187.

Rok XX | Wilno, Piątek 3 Lipca 1936 roku | Nr. 179

Peregrynacje Doboszyńskiego

Według otrzymanych przez „Warsz. Dzienn. Narod.“ wiadomości, inż. Doboszyński przywieziony został do Krakowa, gdzie we wtorek o godz. 2 po południu (t. j. w tym samym dniu, w którym został pochwycony), poddany został operacji. Do wykonania operacji dopuszczony został chirurg prywatny. Inż. Doboszyński jest ranny w rękę; ma przestrzelony staw łokciowy.

Rodzina inż. Doboszyńskiego zwróciła się do adwokata Stypułkowskiego, z prośbą, by się podjął jego obrony.

•

Po opuszczeniu Myślenic, inż. Doboszyński skierował się ze swym oddziałem w okoliczne lasy. Potwierdza się wiadomość podana przez niektóre dzienniki sanacyjne, że miejsce jego pobytu zostało wykryte przez samoloty. W wyniku obławy policyjnej, w okolicznościach, które p. gen. Sławoj-Składkowski z trybuny parlamentarnej nazwał „bitwą“ 17 z pośród jego ludzi zostało ujętych. Wówczas inż. Doboszyński rozwiązał swój oddział, uznając go za zbyt wielki i nakazał większości ludzi udać się do domów. Zatrzymał przy sobie jedynie kilkunastu ludzi, z którymi pomaszerował w kierunku południowo-wschodnim.

Starcie w pow. limanowskim, o którem p. gen. Sławoj-Składkowski powiedział: „w tej chwili w powiecie limanowskim policja bije się z resztkami bandy p. Doboszyńskiego“, miało miejsce pod Mszaną Dolną. Następnie inż. Doboszyński udał się do Rabki, a potem do Nowego Targu. W obu tych miejscowościach miał się rzekomo ukazać w biały dzień.

W piątek rano miało miejsce starcie w Zubrzycy na Orawie, o parę kilometrów od granicy czechosłowackiej, tuż u stóp południowych zboczy Babiej Góry. W tem właśnie starciu (według relacji P.A.T) zginął towarzysz inż. Doboszyńskiego, Józef Machno.

Tego dnia wieczorem inż. Doboszyński miał się wraz ze swym oddziałem znaleźć na terytorjum czeskosłowackiem, później jednak — czy to wskutek zabłądzenia, czy też zupełnie świadomie powrócił na terytorjum polskie. Zawoja, gdzie go zraniono i ujęto, leży po drugiej stronie Babiej Góry.

Co na to p. Blum?
Rewelacje „La Republique“

PARYŻ. 2.7. PARYŻ. 2.7. Radykalno - socjalistyczny dziennik paryski „La Republique“ w artykule naczelnego redaktora p. Dominique zaalmuje się niebezpieczeństwem komunizmu w kolonjach francuskich. Przedstawiwszy podziemną robotę, prowadzoną od 5 miesięcy przez agitatorów komunistycznych na terenie francuskich posiadłości w Afryce północnej, pismo wskazuje, iż trudno jest przypisać tego rodzaju akcję 4-ej międzynarodówce czyli t. zw. „trockistom“. „La Republique“ wyraża przypuszczenie, iż t. zw. 4 międzynarodówka jest poprostu wymysłem rządu francuskiego, lansowanym dla osłonięcia partji komunistycznej, stanowiącej część większości rządowej przed szczególnie ciężkiemi zarzutami.

Północna Afryka w ogniu zamieszek

PARYŻ. 2.7. Fala podniecenia politycznego coraz wyraźniej obejmuje teren francuskiej Afryki północnej. Prasa paryska wykazuje w dalszym ciągu poważne zaniepokojenie ekscesami w Algierze, Marokku i Tunisie. Wczoraj w Oranie, gdy delegacja merów miast afrykańskich udawała się do miejscowego prefekta, by zwrócić uwagę na niebezpieczeństwo agitacji wywrotowej wśród tuziemców, na jednego z uczestników delegacji dokonano zamachu rewolwerowego. Policja aresztowała sprawcę strzału. Wkrótce potem do tej samej delegacji ponownie oddano kilka strzałów.

W Algierze doszło do starcia między grupą 400 tuziemców, a policją, która aresztowała 8 osób, w tem 4 europejczyków i 4 tuziemców.

W Mostaganen doszło do gwałtownej bójki między zwolennikami frontu ludowego, a zwolennikami frontu narodowego. Jest kilku rannych.

Gubernator generalny Algieru Le Beau przybył dziś samolotem do Paryża, celem przedłożenia władzom centralnym projektu budżetu Algieru, oraz przedewszystkiem poinformowania o sytuacji.

Liga Narodów jeszcze obraduje

GENEWA. 2.7. Przy całkowitym braku zainteresowania zarówno ze strony prasy jak i delegatów toczyły się dziś przed południem obrady zgromadzenia. Po kolei przemawiali delegaci Australji, Urugwaju, Danji, Szwajcarji, Litwy, Holandji, Chile, Szwecji, Irlandji, Nowej Zelandji, Austrji i Chin. Wszystkie te przemówienia toczyły się dokoła zagadnienia przyszłości Ligi Narodów ale nie zawierały w sobie konkretnych propozycyj.

MANEWRY ANGIELSKIE PODCZAS ULEWY

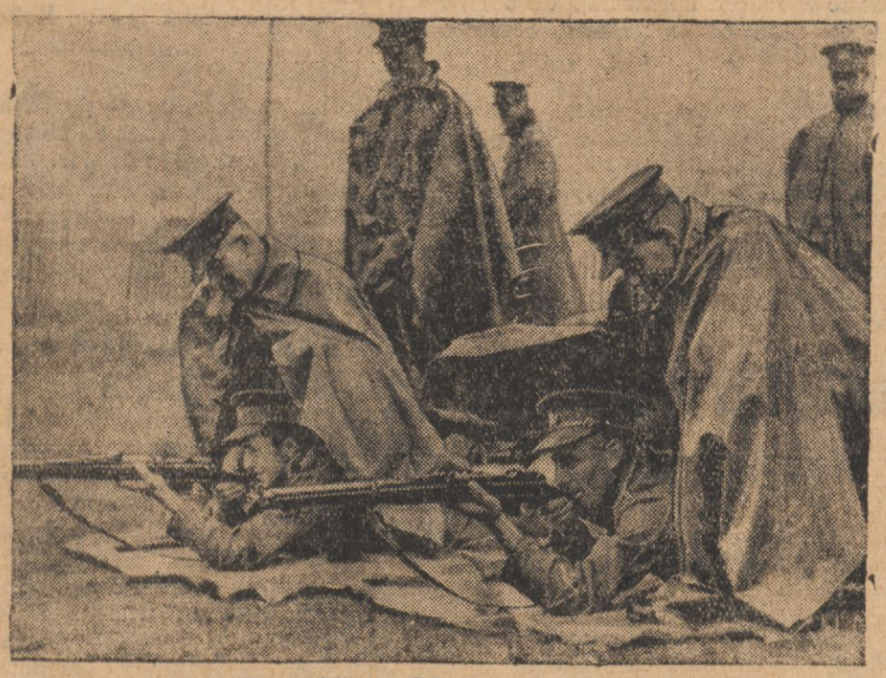

Tegoroczne manewry armji angielskiej pod Bisley odbywały się w czasie wielkiej ulewy. Żołnierze okrywali broń płaszczami, aby ochronić ją przed wilgocią.

Kronika telegraficzna

** **Donoszą z Londynu,** że w połowie lipca admiralicja brytyjska ma wycofać większą część floty z morza śródziemnego.

** **Meksykanskie wojska rządowe** odzyskały dziś władzę nad miastem Merida, po krwawej utarczce ze strajkującymi szoferami autobusów i taksówek, którzy się połączyli z anarchistycznemi żywiołami miasta. 13 osób zostało zabitych, wiele osób jest ciężko i lżej rannych.

** **Sterowiec Hindenburg** doleciał dziś do Nowego Jorku ponad Atlantykiem północnym w ciągu 5 godzin. Ustalił on tem samem rekord szybkości lotu, osiągnięty na tej trasie przez sterowiec.

** **Dochody skarbu St. Zjedn.** wyniosły 4.116 milj. dolarów, wydatki wyniosły 8.500 milj. dolarów, deficyt wyniósł blisko 4.400 milj. dolarów.

** **Minister skarbu** miał oświadczyć, że od chwili uchwalenia ustawy w sprawie ścigania kapitalistów, ukrywających swe fundusze zagranicą, przypływ złota do banku Francji wyniósł 400 milj. fr. obecnie — według słów ministra — dzienny przypływ złota do banku sięga 150 milj. fr.

** **Burze, które przeciągnęły** w ostatnich 24 godzinach nad całą prawie Holandją, połączone były z trąbami powietrznemi, ulewnemi deszczami i piorunami, od których zginęło 1 osób i cztery konie.

** **Nad Styrją i Karyntją** przeciągnęła gwałtowna burza. 6 osób zginęło od piorunów.

* **Od kilku dni daje się zauważyć** wzmożony ruch wycieczkowy z Japonji na Olimpjadę w Berlinie przez Rosję i Polskę. Dzisiaj o godz. 16-ej z minutami przeszedł przez Słonim nadzwyczajny pociąg pośpieszny składający się z wagonów sypialnych, w których jechała reprezentacja japońska na Olimjadę licząca 150 osób.

* **2 b. m. o godz. 14-ej dwu** uzbrojonych w rewolwery bandytów dokonało śmiałego napadu rabunkowego na posłańca agencji pocztowej w Borkowicach, Józefa Binkowskiego, który wiózł rowerem pieniądze i korespondencję. Bandyci po zranieniu Binkowskiego zrabowali mu torbę z pieniędzmi.

Sprawy gdańskie
w Lidze Narodów

GENEWA. 2.7. Po naradach, jakie odbywały się w godzinach przedpołudniowych w gmachu Zgromadzenia Ligi pomiędzy wysokim Komisarzem Ligi w Gdańsku Lesterem a Edenem, Lesterem a min. Beckiem oraz Edenem a min. Beckiem, zdecydowano, że o godz. 6.30 po południu odbędzie się dziś tajne posiedzenie w sprawie Gdańska.

Prawdopodobnie odbędzie się w sobotę publiczne posiedzenie Rady, paświęcone sytuacji w Gdańsku, na które wezwany zostanie prezydent senatu Greiser.

A. PIASECKI
S. A. KRAKÓW
poleca na sezon letni;
wyborowe karmelki w czekoladzie
wykwintne mieszanki karmelkowe
karmelki słodowo — śmietankowe
oraz
karmelki mleczne,
nadziewane i pełne

Represje p. Premjera w stosunku do Kuratorjum w Warszawie

WARSZAWA. 2.7. Dn. 2 lipca r. b. pan Premjer Sławoj-Składkowski przybył o godz. 8-ej do lokalu Kuratorjum Okręgu Szkolnego Warszawskiego przy ul. Bagatela 12. Pan Premjer stwierdził, że w biurze Kuratora i w biurze personalnem na 24 urzędników były przy pracy 3 osoby. Pan Premjer nie badał dalszych biur i opuścił lokal Kuratorjum.

W porozumieniu z p. Ministrem W. R. i O. P. pan premjer zarządził co następuje: przerwany zostaje urlop Kuratora i wszystkich urzędników Kuratorjum. Po tygodniu sprawnego urzędowania i przychodzenia do biura o godz. 8-ej, Kurator Okręgu Szkolnego zamelduje o tem panu Premjerowi, poczem niezwłocznie rozpocząć będą mogli urlopy urzędnicy Kuratorjum.

Zajścia w woj. lwowskiem
Ośmiu zabitych kilku rannych

WARSZAWA. 2.7. Dnia 2 lipca w Krzeczowicach pow. przeworskiego woj. lwowskiego zatrzymano na polecenie prokuratora kilku agitatorów strajkowych, teroryzujących robotników rolnych, celem zmuszenia ich do porzucenia pracy. Po paru godzinach przed posterunkiem policji zgromadził się zmobilizowany przez agitatorów parutysięczny tłum żądając zwolnienia aresztowanych. Spotkawszy się z odmową, tłum natarł na oddział policyjny z kołami, motykami, siekierami i t. p. Kilku policjantów odniosło rany. Jeden z aspirantów został ciężko ugodzony w głowę motyką. Oddział policji zrobił użytek z broni palnej. 8-iu napastników poniosło śmierć, kilku odniosło rany.

Siedmiu zabitych, trzech rannych

WARSZAWA. 2.7. Dnia 1 lipca na tle zatargu o warunki pracy doszło do ekscesów w majątku Ostrów Tuligłowski powiatu rudeckiego, woj. lwowskiego. W wymienionym majątku zatrudnieni byli robotnicy sezonowi, pochodzący z innych powiatów. Okoliczni mieszkańcy od szeregu dni nie dopuszczali do pracy robotników zakontraktowanych, żądając ich zwolnienia. Na tem tle dochodziło do ciągłych bójek i awantur, przyczem przerwane zostały pilne roboty rolne. Oddział policji interwenjujący na miejscu, zaatakowany przez tłum, zmuszony został do użycia broni. W rezultacie czego 7 osób poniosło śmierć, 3 osoby zostały ranne.

ROZMOWY MINISTRÓW W GENEWIE

Podczas przerw w obradach genewskich nie ustają konferencje między przedstawicielami państw. Na zdjęciu — Delbos, Avenol i Blum (od lewej do prawej) podczas rozmowy.

POPIERAJCIE POLSKĄ MACIERZ SZKOLNĄ.

Potaniała sól jadalna

Od dn. 1-go lipca poczęły miejsca sprzedaży soli stosować nowy cennik wydany przez Państwowy Monopol Solny. Cena soli jadalnej białej nie może przekraczać 32 gr. za kg., zaś soli szarej 22 gr.

Cennik ten obejmuje również koszty opakowania i sprzedawcom nie wolno doliczać z tego tytułu żadnych kwot dodatkowych.

Echa manifestacji w Nowosielcach

Okrzyk przed trybuną gen. Rydza-Śmigłego

„Robotnik" pisze: Poniedziałkowe uroczystości ku czci Michała Pyrza we wsi Nowosielce przeobraziły się w zdarzenie polityczne. Ktoś je określił, jako zdarzenie... „informacyjne". Generał Edward Rydz-Śmigły zetknął się bezpośrednio z rzeczywistym nastrojem wsi, wsi małopolskiej(zorganizowanej i świadomej, uczestniczącej od wielu lat w czynnem życiu politycznem kraju. Musiał z tego zetknięcia wyciągnąć pewne wnioski; te wnioski biją poprostu w oczy.

Nie było w Nowosielcach ani policji, ani władz administracyjnych; porządek panował wszakże, jak stwierdza „Kurjer Poranny", wzorowy. W kołach ludowcowych oczekiwano przybycia około 40.000 ludzi; przybyło — według wszelkich danych — od 120.000 do 150.000; i cała ta olbrzymia masa ujawniła wręcz imponującą karność, wielkie poczucie taktu, spokojną, dumną i pewną siebie postawę.

* * *

Na uroczystościach w Nowosielcach przemawiał, jak wiadomo, wójt tej wsi Franciszek Słysz, wiceprezes Stronnictwa Ludowego na pow. przeworski. Przemówienie swoje zakończył on następującym zwrotem:

„Chcemy wierzyć, że udział armji z generalnym inspektorem Rydzem-Śmigłym na czele w uroczystości ku czci chłopa-bohatera Michała Pyrza jest zapowiedzią większego niż dotąd zrozumienia dla tych rzeczy, których masa chłopska pragnie i o które woła".

Po tem przemówieniu przed trybuną, na której oczekiwał na defiladę gen. Rydz-Śmigły, stanął działacz ludowy z Zakopanego W. Krzeptowski, który wzniósł następujący okrzyk:

„Niech żyje Rzeczypospolita Polska! Niech żyje Stron. Ludowe! Żądamy powrotu Wincentego Witosa i towarzyszy!".

W tej chwili pochyliły się sztandary organizacyj ludowców. Krzeptowski pokłonił się gen. Rydzowi-Śmigłemu, który w odpowiedzi zasalutował.

*

Katowicka „Polonia" została za podanie rezolucyj nowosielskich skonfiskowana. Dopiero po ustaleniu, że rezolucje te zamieściła większość prasy polskiej w Warszawie i na prowincji konfiskatę tę uchylono.

Sowiety a Dardanele

MOSKWA. 2.7. Prasa sowiecka ostro atakuje Turcję w związku z nowym projektem układu w sprawie cieśnin, złożonym przez delegację turecką na konferencji w Montreux.

Przypisując stanowisko Turcji wpływowi „mocarstw antysowieckich", „Izwiestja" piszą: „należy wskazać, jak to wiemy z posiadanych informacyj, że jedno z mocarstw otrzymało od Turcji obstalunek na budowę fortyfikacyj w cieśninach i w tem wyraża się wpływ tego państwa na Turcję". Pismo nazwy powyższego państwa nie wymienia. „Izwiestja" domagają się absolutnej wolności korzystania z cieśnin dla sowieckich okrętów wojennych, twierdząc, że „propozycje tureckie absolutnie nie odpowiadają interesom ZSRR". Pismo ironicznie wyraża się o wizytach kurtuazyjnych flot mocarstw pozaczarnomorskich na morzu Czarnem, oświadczając, że „chodzi tu nie o kurtuazję, lecz o coś absolutnie innego".

Lotnisko nad jez. Narocz

Po udanej eskapadzie samolotowej nad Narocz, w której wzięło udział 11 maszyn (6 z Warszawy, 4 z Wilna, 1 z Krakowa) projektowane jest urządzenie prowizorycznego lądowiska na terenie maj. Kobylnik w odległości 3—4 km. od jeziora.

Sprawą tą zajął się Związek Propagandy Turystycznej wespół z Wileńskim Aeroklubem i LOPP.

Prowizoryczne obliczenia pozwalają na optymistyczne patrzenie na ten śmiały projekt. Bilet w obie strony ma kosztować około 20 zł. Normalny bilet kolejowy w obie strony kosztuje zł. 17.40. Biorąc pod uwagę kolosalną różnicę czasu przejazdu — samolotem mniejwięcej 45 minut, pociągiem 6 godzin — można przypuszczać, że inicjatywa udostępnienia Narocza znajdzie realne oparcie w dostatecznej ilości pasażerów, którzy zechcą skorzystać z komunikacji samolotowej.

Zlikwidowanie strajku

w hutach szkła

Z Lidy donoszą, iż na wczorajszej konferencji przy udziale okręgowego inspektora pracy w Wilnie p. Leszczyńskiego i obwodowego z Lidy p. Lewickiego oraz delegatów okręgowej rady ZZZ w Wilnie i delegacyj robotniczych doprowadzono do ostatecznego zlikwidowania strajku w hutach szkła w Niemnie.

Wysunięte postulaty robotników delegacja pracodawców przyjęła z tem jednak zastrzeżeniem, że grupa robotników w ilości 30 osób strajkujących nie zostanie przyjęta do pracy. Po dłuższych naradach obie strony zgodziły się i doszły do porozumienia i strajk został zlikwidowany. Postulat robotników przyjęcia do pracy wszystkich strajkujących nie został przeprowadzony. Pracodawcy nie zgodzili się na zatrudnienie wzmiankowanej wyżej grupy robotników w ilości 30 osób. (h)

Ciągnienie dolarówki

Dn. 1-go lipca w gmachu Ministerstwa Skarbu przy ulicy Rymarskiej odbyło się ciągnienie 3 proc. premjowej pożyczki dolarowej.

Wylosowano 12.000 dolarów, 2 po 3.000 dolarów, 7 premij po 1.000 dolarów, 10 po 500 dolarów oraz 75 po 100 dolarów.

12.000 dol.: 1283075.

3.000 dol.: 745003, 489431.

1.000 dol.: 260507, 1101647, 1167621, 457054,1463606.

Pokłosie akcji przeciwalkoholowej w Postawach

Po raz pierwszy na terenie Postaw odbyła się pożyteczna impreza — wystawa przeciwalkoholowa, trwająca cztery dni. Wystawa cieszyła się powodzeniem dzięki rozporządzeniu księdza proboszcza, który codziennie zapraszał parafjan z ambony w kościele do zwiedzania wystawy; w szczególności apelowano do młodzieży. Wejście było wolne od opłat. Wystawa mieściła się w lokalu Domu Ludowego (przy kościele) i rozmieszczona była w dwóch salonach.

Działwa szkolna szkoły powszechnej prawie całkowicie (650 osób) zwiedziła wystawę z wielkim zaciekawieniem. Objaśnień udzielał cały dzień p. Adam Kokoszkin. Podkreślić trzeba serdeczny stosunek do tego zagadnienia pana kierownika szkoły, który pozytywnie ustosunkował się do wystawy i zagadnienia walki z alkoholizmem śród młodego pokolenia.

Nadmienić należy wręcz przeciwny stosunek kierownika szkoły w Hoduciszkach, który nie zachęcał dzieci i rodziców do zwiedzania wystawy, a nawet nie zezwolił panu wychowawcy VII klasy zwiedzić wystawę z uczniami w myśl programu.

Wystawę zwiedziła będąca w Postawach wycieczka dziatwy szkolnej z Kobylnika z gronem nauczycieli na czele.

Na wystawie spotkać można było wielu żołnierzy garnizonu miejscowego. Komendant „Strzelca" zachęcił młodzież do zwiedzenia i sam interesował się eksponatami.

Ciekawe zjawisko można było zaobserwować w Postawach, gdyż wystawą zainteresowała się także miejscowa inteligencja.

Zwykle takie wystawy inteligencja traktuje niechętnie względnie sądząc, że wystawę urządzono dla pijaków i alkoholików klas niższych. Taki pogląd jest mylny, gdyż nałogowca żadna wystawa nie zmieni. Ale nałogowiec wpierw był pijącym umiarkowanie i później dopiero stał się nałogowcem.

Dzięki zainteresowania się pana Starosty zagadnieniem walki z alkoholizmem ma powstać w Postawach Komitet powiatowy da walki z alkoholizmem śród młodzieży.

Wskład Komitetu mają być powołani lekarz powiatowy rejonowy i przedstawiciele organów samorządowych, szkolnych i duchowieństwa.

A. K.

List do Redakcji

Szanowny Panie Redaktorze!

W „Kurjerze Wileńskim" z dnia 16.VI. r. b. Nr. 164 w artykule „Przed głośnikiem i w słuchawce" w ostatnim ustępie tego sprawozdania radjowego przytoczono następujące: „Wspomnieć jeszcze wypada o kilku imprezach muzycznych. A więc o udanym koncercie kameralnym (Czosnowski i Chones — Sonata Bramsa, ładnym i ciekawym koncercie chóru żydowskiego i nieudanym wreszcie haniebnym wprost występie zespołu K. P. W. (zwłaszcza chóru). Omyłce chyba przypisać należy ten niefortunny występ". Podpisał (—) Ryky.

Wspomniany chór męski K. P. W. w grudniu r. ub. na konkursie chórów K.P.W. w Poznaniu za te same utwory muzyczne, które były wykonane w radjo dostał pierwszą nagrodę i następnie na konkursie finałowym w Warszawie przyznano mu III nagrodę. W skład Jury wchodziły osoby znane nietylko w Polsce ale i zagranicą jak: prof. Nowowiejski, Wolfstal, Klechniowski, Wieniawski i Jachimecki.

Następnie chór występował w marcu r. b. w koncercie zespolonych chórów wileńskich z temi samemi pieśniami konkursowemi o czem również przez znane w Wilnie osoby jak: prof. Józefowicza, mecenasa Węcławskiego i dyrektora Wyleżyńskiego otrzymał wyrazy uznania.

Z powyższego wynika, że chór, który przez cały ten czas w niezmienionym swym składzie pracując intensywnie i przesłuchany przedtem na próbie w Radjo, stał się odrazu haniebnym.

Takie określenie, niczem nieuzasadnione, wywołało ogólne oburzenie w młodym zespole chóralnym K.P.W.

Podając powyższe do wiadomości publicznej, proszę o wypowiedzenie się, czy osoby, które słuchały w radjo w czasie wykonania tych utworów, podzielają zdanie p. Ryky i czy rzeczywiście te utwory były wykonane haniebnie. Według mego zdania, jako długoletniego fachowego dyrygenta-kapelmistrza, wypowiedziane przez p. Ryky określenie ogólnikowe „haniebnym wprost występie chóru" przyniosło krzywdę zespołowi chóralnemu i może zniechęcić go do dalszej pracy będącej placówką polską-katolicką, wychwalając jednocześnie placówkę żydowską.

Proszę przyjąć Sz. Panie Redaktorze wyrazy głębokiego szacunku

Adolf Czerniawski
Dyrygent Chóru Reprezentacyjnego
K. P. W. Wilno.

WALKA WYBORCZA W AMERYCE

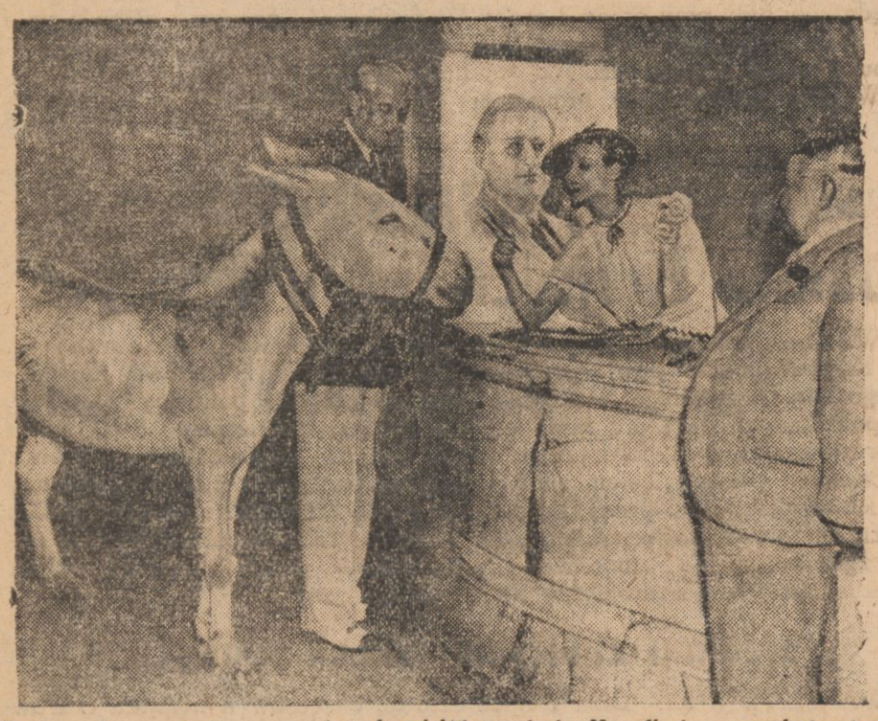

Walka wyborcza w Ameryce osiągnęła wielkie napięcie. Na zdjęciu — maskota stronnictwa demokratycznego — osiołek, bierze udział w imprezach wyborczych.

Uroczystości kościelne w Ostrej Bramie

W związku z IX rocznicą koronacji Obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej, w dniu wczorajszym katolickie Wilno obchodziło podniosłe tę uroczystość.

Na uroczystość przybyło mnóstwo pielgrzymów, którzy wczoraj rano o godz. 8-ej wysłuchali w kaplicy M. B. Ostrobramskiej uroczystego nabożeństwa, przy akompanjamencie organów i przepięknego chóru OO. Karmelitów Bosych.

Wieczorem OO. Karmelici odprawili uroczyste nabożeństwo do Matki Boskiej Ostrobramskiej z litanją śpiewaną przez chór. Te Deum i „Boże coś Polskę" odśpiewane przez niezliczone tłumy wiernych zakończyły uroczystości rocznicy koronacyjnej. (h)

Egzaminy nauczycielskie

Komisja Egzaminów Państwowych w Wilnie na Nauczycieli Szkół Średnich podaje do wiadomości, że egzaminy państwowe na nauczycieli szkół średnich w okresie egzaminacyjnym jesiennym b. r. rozpoczną się 3 października b. r.

Dopuszczeni do egzaminu — w myśl § 12 rozp. Min. W. R. i O. P. z dn. 9 października 1924 r. w brzmieniu, nadanem mu rozporządzeniem Ministra W. R. i O. P. z dnia 24-go kwietnia 1935 r. (Dz. U. R. P. Nr. 36 poz. 253) — kandydaci, którzy pragną przystąpić doń w tym okresie, winni zgłosić się pisemnie do Komisji Egzaminacyjnej w terminie do 12 września b. r., składając jednocześnie opłatę 75 zł.

Rozkład i terminy egzaminów będą podane do wiadomości zainteresowanych drogą ogłoszenia w lokalu Komisji Egzaminacyjnej (Uniwersytet, ul. Uniwersytecka 3, II p.)

Czy długo potrwają upały?

Nad Polską ciągle utrzymuje się fala upałów i słoneczna gorąca pogoda trwać będzie jeszcze przez dłuższy czas. Do Polski napływa suche powietrze kontynentalne z obszaru wyżu barometrycznego rozciągającego się nad Rosją.

Obszar niżu barometrycznego znajduje się w tej chwili nad Anglją i zaczyna ogarniać Francję. Masy chłodnego powietrza polarnego stopniowo zbliżają się do Polski, zanim jednak dojdą do nas, ulegają już znacznemu ogrzaniu, toteż ochłodzenie wywołane przez nie jest stosunkowo nikłe.

Starcie mas powietrza polarnego z masami powietrza kontynentalnego wywołuje chwiejny stan pogody i przejściowe zaburzenia atmosferyczne (gwałtowne opady i burze). Nocy ubiegłej charakterystyczne te zaburzenia wystąpiły w południowej Polsce. Nowych zaburzeń można spodziewać się dopiero za parę dni, gdy chłodna fala powietrza nadejdzie do Polski.

Rejestracja rowerów

W ostatnim Dzienniku Urzędowym Min. Spraw Wewn. ogłoszone zostało rozporządzenie o używaniu rowerów na drogach publicznych, w myśl którego obecnie przy rejestracji owerów przez gminy wydawane będą tabliczki z numerami ważne na okres rejestracyjny, obejmujący 2 lata kalendarzowe (dotychczas 1 rok). Pierwszy okres rejestracyjny obejmuje lata 1936 i 1937 r. Opłaty w pierwszym okresie 4, a w następnych 3 zł. Karty rowerowe (nowe) wydane w 1936 r. uprawniają do bezpłatnego otrzymania tabliczki rowerowej ważnej na pierwszy okres rejestracyjny.

Od opłat za karty rowerowe wolni są funkcjonarjusze służby drogowej na drogach publicznych, funkcjonarjusze policji państwowej i straży granicznej oraz niżsi funkcjonarjusze państwowi i samorządowi, jeżeli ich władze przełożone stwierdzą, że używają rowerów dla celów służbowych.

Ofiary pocisku artyleryjskiego

Z Wołożyna donoszą, iż we wsi Skadorowy, gm. wiśniewskiej zdarzył się nieszczęśliwy wypadek podczas rozbierania pocisku artyleryjskiego w kuźni miejscowego kowala Niewiarowicza. W czasie rozbierania pocisku nastąpiła ogłuszająca eksplozja, w wyniku której odłamkami pocisku zostali zabici: Pupa Józef, Pawłowski J. oraz ciężko ranni Niewiarowicz i Sobolewski (pracownik kowalski.

Eksplozja pocisku dokonała kompletnego zniszczenia całej kuźni.

Ciężko rannych Niewiarowicza i Sobolewskiego odwieziono do szpitala w Wołożynie. (h)

ZŁÓŻ OFIARĘ NA FUNDUSZ OBRONY NARODOWEJ.

Sport.

Wyniki czwartkowych zawodów hippicznych w Wilnie przedstawiają się następująco:

W konkursie ciężkim 1) rtm. Bohdanowicz na Talarze, 2) por. Kosiński na Wichrze.

W biegu naprzełaj: — gonitwa pierwsza: 1) ppłk. Rómmel na Herodzie, w gonitwie drugiej: 1) por. Zalewski na Azalji, w gonitwie trzeciej rtm. Bohdanowicz na Równym, w gonitwie 4-ej rtm. Bohdanowicz na Zalotnej, w gonitwie 5-ej por. Rybicki na Nestorze.

Napad na drodze pod Wilnem

Józef Juchniewicz, mrc wsi Balszyszki, gm. niemenczyńskiej, w dn. 1 b. m. zameldował, że w dn. 30 ub. m. około godz. 23-ej powracając z Wilna został napadnięty na 6 km. od Wilna na trakcie niemenczyńskim przez 2-ch osobników, z których jeden posiadał krótką broń palną. Osobnicy ci po steroryzowaniu Juchniewicza zrabowali mu paczkę z ubraniem wart. zł. 50 i zbiegli do pobliskiego lasu. Dochodzenie w toku.

O „SPRAWIEDLIWE" RZĄDY

Wielkie zebranie chłopskie w Nowosielcach z okazji usypania kopca dla upamiętnienia Michała Pyrza, było manifestacją polityczną, czynem politycznym. Zgromadzeni tam w liczbie 150 tysięcy chłopi nie tylko zademonstrowali swą miłość Ojczyzny, lecz jednocześnie dali wyraz temu, jak tę swoją miłość i łączność z narodem pojmują.

Uroczystości były zorganizowane przez Stronnictwo Ludowe, nic przeto dziwnego, że rezolucje, uchwalone i wręczone gen. Rydzowi - Śmigłemu, mają charakter deklaracji programowej Stronnictwa Ludowego. Są w nich jednak tony i postulaty, które nie są własnością żadnego stronnictwa, lecz odpowiadają dążeniom i uczuciom całej masy chłopskiej i całego narodu polskiego. Bo niemasz w rezolucji żądań klasowych chłopskich, nie masz w nich postulatów gospodarczych i szczegółowych. Jest natomiast domaganie się tego, co mieszkaniec wsi polskiej najczęściej nazywa „sprawiedliwością".

Chłop polski chce, ażeby w Polsce były rządy „sprawiedliwe", to znaczy takie, które gospodarzowi na własnej zagrodzie dadzą pełnię praw ludzkich i obywatelskich, uszanują w nim człowieka i Polaka. Jeśli masa chłopska, niezależnie od tego, czy jej przedstawiciele zaliczają się do Stronnictwa Ludowego, czy do Stronnictwa Narodowego, jest przeciwna rządom obecnym, to nie dlatego, że rządy te nie potrafiły jej zapewnić materjalnego dobrobytu, lecz dlatego, że odsunęły żywioł społeczny, a więc i chłopa-gospodarza od udziału nietylko w życiu państwa, lecz także w życiu powiatu i gminy.

Masa chłopska domagała się powrotu do kraju Wincentego Witosa, nie dlatego, że widzi w nim swego przywódcę i obrońcę interesów chłopskich, lecz dlatego przedewszystkiem, że — jak to powiedział Franciszek Słysz w Nowosielcach: „Witos sam umiał i chłopów nauczył obejmować troską nietylko wieś swoją rodzinną, ale całą Polskę".

Wykluczenie Witosa z życia Polski współczesnej jest nietylko dla jego współwyznawców politycznych i dla chłopów jednym z przejawów zacofania i wykoszlawienia stosunków publicznych w Polsce. Obraża ono poczucie sprawiedliwości i pojęcia o chwili dziejowej, przeżywanej przez Polskę wszystkich ludzi, czujących i myślących historycznie i narodowo.

Manifestacje w Nowosielcach, wypadki w Przytyku, Odrzywole, Wyszynie, Mińsku Mazowieckim to są przejawy prądów, przebiegających szerokie masy ludności polskiej, prądów, uderzających w to wszystko, co jest obce tradycji polskiej, co od lat kilkunastu nie pozwala narodowi polskiemu przeżywać całą pełnią swej duszy radości z odzyskania Ojczyzny, co powstrzymuje, hamuje i rozkłada entuzjazm, do jakiego społeczeństwo jest zdolne, entuzjazm, będący koniecznym warunkiem stania się narodem wielkim...

Adam Doboszyński był znajomym i wielbicielem Chestertona, zmarłego niedawno pisarza angielskiego, wielkiego poety i wielkiego przyjaciela Polski. Przypomina nam się przeto artykuł Chestertona, napisany w r. 1918, a zwrócony do głośnego Żyda angielskiego, który w życiu prywatnem nazywał się Rufus Isaacs, a w życiu publicznem był lordem Readingiem. Mniejsza o treść artykułu, obchodzi nas w tej chwili tylko jego zakończenie. Brzmiało ono tak: **Rufus, son of Isaacs, go in peace, but go!** (Rufusie, synu Izaaka, idź w pokoju, **lecz idź!**).

Takie, płynące z głębi łagodnej, a poczciwej duszy życzenie, można odczytać w manifestacjach doby obecnej, w tych wszystkich przejawach myśli i uczuć szerokich mas narodu polskiego, pragnących nareszcie żyć życiem własnem, według swej tradycji i obyczaju, dążących do wielkości i wolności społecznej i narodowej: Krzywd wyrządziliście nam wiele, zabraliście nam piękne i wzniosłe chwile odrodzenia państwa. Mimo to odejdźcie w pokoju, lecz, na miłość Boską, odejdźcie, bo sama obecność wasza na tych miejscach, jakie zajęliście, jest zatruciem źródeł, z których bije czysta woda naszego narodowego i ludzkiego życia.

Odejdźcie w pokoju, lecz odejdźcie!

Jak wzmocnić siły moralne narodu?

Na marginesie mowy Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych

Mowa wygłoszona przez gen. Rydza - Śmigłego na zjeździe delegatów „Związku Legjonistów" była surowem oskarżeniem okresu pomajowego w tem, co się tyczy obrony kraju. Okazuje się, że pomimo dobrej konjunktury finansowej pierwszych lat pomajowych, — nietylko dozwolono sąsiadom naszym — Sowietom i Niemcom — zrównać się z Polską pod względem militarnym, ale nawet zdystansować tak dalece, że na alarm bije nie przeciętny obywatel, mało orjentujący się w kwestjach wojskowych, ale najwyższy przedstawiciel wojska.

To już rzecz poważna i zrodzić się musi pytanie, dlaczego tak się stało i czy kto ponosi winę za to?

Wszak obecna przewaga militarna Niemiec i Sowietów nie jest noworocznym, niespodzianym podarkiem z nieba. Jest ona wynikiem długoletniej, mozolnej, przemyślanej pracy oraz przewidującej polityki. Sowiety zbroiły się zupełnie jawnie. Niemcy — potajemnie. Ale o zbrojeniach niemieckich pełno było rewelacyj w prasie zagranicznej.

Polska prasa narodowa też ciągle zwracała uwagę i ostrzegała przed rosnącą groźbą zbrojeń niemieckich.

Niżej podpisany od roku 1930 w swych artykułach wskazywał na grożące nam niebezpieczeństwo od zachodu, dowodził konieczności — fortyfikowania wybrzeża morskiego i Górnego Śląska celem zabezpieczenia ich od nagłego ataku niemieckiego, którym bezwzględnie będzie rozpoczęta przyszła wojna polsko - niemiecka.

W artykule „Duch narodowy, a obronność państwa" („Kurjer Pozn." rok 1934, Nr. 337) wskazywał, że stan sił wojskowych Niemiec wkrótce znacznie przewyższy polski.

Szereg autorów pisał o rosnącej w zawrotnej szybkości potędze militarnej Niemiec. Wskażę choćby na liczne artykuły generała de Henning Michaelisa i generała Wł. Sikorskiego.

Dziwnem jest, że to, co było widoczne, omal że nie całemu światu, dopiero teraz stało się jasne naszym czynnikom wojskowym, a jeżeli im było znane dawniej, to dlaczego dopuszczono do obecnego stanu?

Słuszny alarm Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych jest dowodem, że ci, co ostrzegali o niebezpieczeństwie, mieli rację.

Na zjeździe generał Rydz-Śmigły nawoływał do tworzenia łańcucha — obrony Polski — i chce, by legjoniści pierwsi chwycili i ciągnęli ten łańcuch.

Ale już istnieje taki łańcuch. Łańcuch, w którym — hasło Gen. Inspektora jest jednem z ogniw. Łańcuch idei, obejmującej wszystkie hasła; łańcuch idei, rozpalającej serca i dusze. Łańcuch, który prowadzi do „Wielkiej Polski".

Łańcuch ten ciągną miljony ludzi i legjoniści mogą przyłączyć się do nich, jeżeli zechcą. Pomiędzy takiemi potęgami jak Niemcy i Rosja nie będzie miejsca dla karłów. Musi więc Polska w potędze dorównać swym sąsiadom, o ile chce się utrzymać na arenie światowej. Polska musi stać się wielką i potężną.

Dlatego hasło — o b r o n y — nie wystarcza. Jest to hasło bierne. Potrzebna jest idea c z y n n a, twórcza, wielka, zdobywcza, która zmuszałaby ciągle do dążenia naprzód, która rozpalałaby serca i umysły.

Taką nieśmiertelną, świętą i wielką ideą jest idea Wielkiej Polski. Ona jest zawsze żywa, bez granic i obejmuje wszelkie inne hasła.

Niezaprzeczalnym jest aksjomatem, że gdy się jest nawet całkowicie przygotowanym do wojny materjalnie i technicznie, to zwycięstwo osiągnąć można tylko wtedy, gdy cały naród przygotowany będzie do wojny m o r a l n i e. Inaczej pod wpływem nieuniknionych, przemijających niepowodzeń już może nastąpić załamanie psychiczne.

Dlatego c a ł y n a r ó d obowiązany jest uświadomić sobie jasno istotę przyszłych dziejowych konfliktów, oczekujących Polskę. C a ł y n a r ó d powinien być przygotowany do największych poświęceń i wysiłków, do największego zaparcia się siebie, jak w czasie wojny, tak i w czasie pokoju.

Bez tego ostatniego warunku nie jest możliwe budować i rozszerzać potęgę państwa. Człowiek na wojnie daleko łatwiej poświęca swe życie, niż w czasie pokoju korzyści materjalne.

Poświęcenie wykazać można, gdy się posiada głębokie uświadomienie narodowe, bo tylko z niego wypływa gorąca miłość Ojczyzny i narodu, oraz mocne poczucie świętego obowiązku: walki o wolność i szczęście narodu oraz składanie największych ofiar dla tego celu.

Przyszłe wojny będą miały charakter wybitnie narodowy. Żołnierze, którzy pójdą w ogień, będą obywatelami oderwanymi nagle od swych zajęć pokojowych. Mogą to być masy luźnie zebrane. Trzeba będzie je spoić rozpalić ich serca, zagrzać do walki, do największego poświęcenia.

Techniki wojskowej na to nie wystarczy. Będą konieczne hasła m o r a l n e. Z historji wiemy, że najskuteczniejsze pod tym względem są hasła n a r o d o w e. Tylko one jedynie są w stanie ze spokojnych obywateli — uczynić żołnierzy z granitu.

Koniecznym więc nakazem jest odwoływać się ciągle do poczucia narodowego.

A z tego znowu wynika, że jednym z głównych i nieodzownych czynników potęgi państwa jest p o l i t y k a n a r o d o w a.

Duch bowiem narodowy jest jedynem źródłem poczucia obowiązku — bezgranicznej ofiarności dla Ojczyzny, tak w czasie wojny jak i pokoju.

RODOSŁAW STOKALSKI
generał W. P. w st. sp.

Nad zniesieniem sankcyj

toczy się dyskusja w Genewie

GENEWA (PAT). Popołudniowe obrady Zgromadzenia Ligi rozpoczęły się we środę o godz. 16-ej. Kolejność mówców uległa w międzyczasie pewnym zmianom.

Wcześniej już wiadomem się stało, iż delegat południowo - afrykański Te Water przemawiać będzie za utrzymaniem sankcyj, zaś delegat Kanady Roy za ich zniesieniem. Min. Eden w interesie prestiżu Imperjum brytyjskiego postanowił zabrać głos po tych przemówieniach, by wystąpić jako czynnik utrzymujący równowagę pomiędzy dwoma krańcowo sprzecznemi poglądami przedstawicieli dwóch największych dominjów brytyjskich.

Przemówienia delegata Południowej Afryki odznaczało się niebywałą gwałtownością. Przypominając wrześniowe wystąpienie Hoare'a o roli kierowniczej Wielkiej Brytanji w organizowaniu zbiorowej akcji 52-ch państw Ligi, Te Water zapytał, czy oświadczenia mężów stanu zarówno Wielkiej Brytanji jak i Francji nie posiadają dziś żadnego znaczenia. Mimo wszelkich zapewnień pakt Ligi rozpada się. 52 państwa Ligi pod kierownictwem 3-ch najpotężniejszych narodów świata, mają właśnie zadokumentować swą bezsilność, jeśli chodzi o ochronę najsłabszego z pośród państw przed zniszczeniem.

Autorytet Ligi spadł do zera. Ograniczając autorytet Ligi, państwa zaprzeczają poprostu swej zdolności działania niezbędnej dla dochowania zobowiązań. Unja południowo - afrykańska nie może podpisać się pod deklaracją, która na okres kilku pokoleń niszczy wszelkie zaufanie międzynarodowe i wszelkie nadzieje na urzeczywistnienie pokoju światowego. Porządek ustępuje chaosowi. Widok ten zahypnotyzował świat.

Te Water domaga się utrzymania sankcyj i oświadcza, że rząd południowo - afrykański gotów jest kontynuować zbiorową akcję, zainicjowaną uchwałą Zgromadzenia Ligi z dnia 10 października ub. r. Tylko tą drogą można utrzymać Ligę, jako instrument bezpieczeństwa dla jej członków.

Następnie przemawiał delegat Kanady, Roy, który w przeciwieństwie do delegata Unji południowo - afrykańskiej stwierdził bezcelowość utrzymania sankcyj i wypowiedział się za ich zniesieniem.

PRZEMÓWIENIE MIN. EDENA

Następny mówca, min. Eden, wygłosił krótkie, 15-minutowe przemówienie nie zawierające jednak nic konkretnego.

Na wstępie Eden wypowiedział parę uprzejmych słów pod adresem negusa stwierdzając, że apel Haile Selassie był pełny godności i pozyskał mu sympatję wszystkich.

Okazja obecnego Zgromadzenia Ligi jest bolesna — przyznał Eden, ale należy otwarcie stanąć w obliczu faktów. Sankcje nie odpowiedziały swemu zadaniu. Okoliczności, w których miały one działać skutecznie, nie istniały. Obecnie niemożliwem było spowodować zmianę sytuacji przez utrzymanie sankcyj w mocy.

To, co nastąpiło w Abisynji, jest faktem. Jedynie sankcje wojskowe byłyby w stanie zmienić sytuację w Abisynji, ale zastosowanie sankcyj wojskowych uważane jest za niemożliwe. Należy liczyć się z rzeczywistością. Niemniej jednak nic nie może zmienić poglądów 52-ch państw na akty włoskie i obecne Zgromadzenie nie powinno uznać aneksji Abisynji przez Włochy.

Zastanawiając się nad przyczyną niepowodzenia akcji ligowej w obecnym konflikcie, Eden stwierdza, że źródło tego leży w tem, iż państwa nie są gotowe do przyjęcia na siebie pełni odpowiedzialności, chyba, że ich własne interesy są bardziej bezpośrednio dotknięte, niż w obecnym konflikcie. Ideał zbiorowego bezpieczeństwa polega na tem, by wszystkie państwa zagwarantowały zbiorową akcję, nie wyłączając nawet akcji wojskowej, gdy chodzi o zwalczanie napastnika. A o ile tego ideału się nie osiągnie, obowiązek polega na tem, by zmieniać nie porządek prawny, lecz metody jego stosowania.

Eden podkreślił w zakończeniu, iż konflikt włosko - abisyński nie jest wydarzeniem izolowanem w świecie, który wstrząsany jest różnemi niepokojami. Należy sobie zdać sprawę z intencyj innych jeszcze źródeł niepokoju.

PRZEMÓWIENIE KOM. LITWINOWA

Ostatnim mówcą był Litwinow, który twierdził, że każdy z członków Ligi Narodów odczuwać musi pewną miarę odpowiedzialności i winy za to, co się stało, ale że miara ta nie jest dla wszystkich jednakowa.

Litwinow utrzymuje, że rząd sowiecki wiernie dochował dyscypliny sankcyjnej. Litwinow powtórzył następnie argumenty Edena, że sankcjami ekonomicznemi nie uda się usunąć Włochów z Abisynji i że tylko sankcjami militarnemi możnaby do tego rezultatu doprowadzić. Sankcje zaś militarne, jako środek konkretny mogłyby być brane pod uwagę tylko, gdyby conajmniej jedno lub szereg państw na podstawie swych pozycyj geograficznych i swoich specjalnych interesów zgodziły się ponieść główne ryzyko wojskowego przedsięwzięcia. Takich państw wśród członków Ligi niema, a gdyby się znalazły, domagałyby się uznania precedensu na przyszłość przy zaistnieniu czynnej agresji.

W tych warunkach dalsze stosowanie sankcyj gospodarczych okazało się bezcelowe. Każdy z członków Ligi Narodów zdać sobie winien sprawę z indywidualnej odpowiedzialności niepowodzenia podjętych przez Ligę Narodów akcji.

Litwinow omówił następnie sprawę reformy paktu, dowodząc konieczności sprecyzowania stosowania art. 10-go i wzmocnienia siły działania tych artykułów. Droga do wzmocnienia autorytetu Ligi Narodów prowadzi, zdaniem Litwinowa, poprzez zbiorowe bezpieczeństwo, którego podstawą jest zasada niepodzielności pokoju.

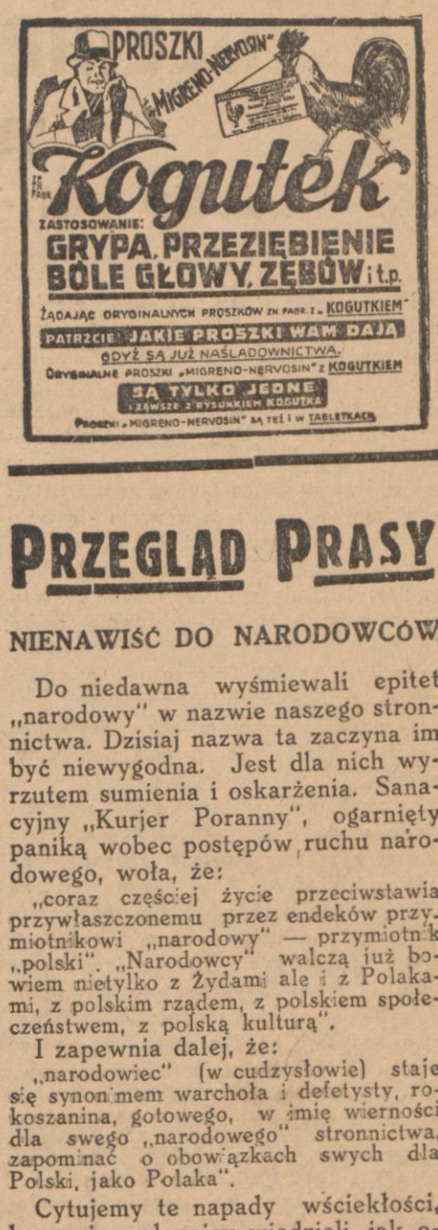

PRZEGLĄD PRASY

NIENAWIŚĆ DO NARODOWCÓW

Do niedawna wyśmiewali epitet „narodowy" w nazwie naszego stronnictwa. Dzisiaj nazwa ta zaczyna im być niewygodna. Jest dla nich wyrzutem sumienia i oskarżenia. Sanacyjny „Kurjer Poranny", ogarnięty paniką wobec postępów ruchu narodowego, woła, że:

„coraz częściej życie przeciwstawia przywłaszczonemu przez endeków przymiotnikowi „narodowy" — przymiotnik „polski". „Narodowcy" walczą już bowiem nietylko z Żydami ale i z Polakami, z polskim rządem, z polskiem społeczeństwem, z polską kulturą".

I zapewnia dalej, że:

„narodowiec" (w cudzysłowie) staje się synonimem warchoła i defetysty, rokoszanina, gotowego, w imię wierności dla swego „narodowego" stronnictwa, zapominać o obowiązkach swych dla Polski, jako Polaka".

Cytujemy te napady wściekłości, by nasi zwolennicy wiedzieli, jak obóz sanacyjno-żydowski traktuje masy narodowców, walczących o Polskę wielką, wolną od żydowskich wpływów i sanacyjnej bezideowości.

PO NOWOSIELCACH

„Gaz. Polska" ani słowem nie wspomina o uchwalonej przez wiec chłopski w Grzęsie rezolucji, mocno opozycyjnej. „Kur. Por." zapewnia, że były to „usiłowania ułamkowe"... Inne pisma sanacyjne pomijają zupełnie i charakter wiecu i manifestacje za Witosem!

IPERYT W ABISYNJI

Niektóre dzienniki europejskie, wśród nich i „Kurjer Warszawski", ogłaszają wspomnienie Negusa o ostatniej wojnie włosko - abisyńskiej. Znajdujemy tam dosadny opis skutków ataków lotniczych. Warto go mieć w pamięci, jako ostrzeżenie tego, co nas czeka, jeśli zaniedbamy przygotowań do odparcia podobnych ataków na nasze wsie i miasta:

„Dla zabicia istot żyjących na wyżynach oraz równinach Abisynji wysyłano samoloty rozpylające mgły śmiercionośne, nie oszczędzając zwierząt, ludzi, ani dzieci.

Począwszy od końca stycznia 1936 roku, sposób ten był stosowany całemi dniami, bez przerwy. I tak naprzykład w Koram eskadry złożone z siedmiu, lub dziewięciu samolotów pojawiały się nad naszą kwaterą główną, oddziałami oraz wioskami w przeciągu tygodni od wschodu słońca, aż do nocy. Kiedy jedna eskadra wyrzuciła swój ładunek, pojawiała się następna, tamta zaś odlatywała na lotnisko po świeży zapas, by powrócić znowu.

Cały kraj zdawał się być zatopiony. Na tych wspaniałych wyżynach, gdzie horyzont jest tak szeroki, a powietrze tak czyste, cisza zwiększała się z dnia na dzień. Ludzie i zwierzęta nie mieli wytchnienia. Każda istota żyjąca, która została dotknięta tym drobnym deszczem, opadającym z samolotów, napiła się zatrutej wody, albo też zjadła skażoną żywność, uciekała, wyjąc i padała w chatach, lub w gęstwinie drzew, ażeby tam umrzeć.

W kraju, który w dalszym ciągu sycił wzrok pięknemi łąkami i drzewami, ręce ludzkie oraz języki zwierząt nie mogły niczego dotknąć pod grozą śmierci.

Trupy znajdowały się w każdym gąszczu, pod każdem drzewem, wszędzie, gdzie można było znaleźć jakiekolwiek schronienie. Było ich jeszcze więcej na wolnych przestrzeniach, i na miejscach widocznych, gdyż śmierć przychodziła szybko i wielu nie miało czasu ukryć się, by umrzeć w spokoju.

Wkrótce odrażający zapach ogarnął cały kraj. Nie można było myśleć o grzebaniu trupów, gdyż było ich więcej, niż żyjących. Trzeba było przyzwyczaić się do życia wśród umarłych. Na małej łączce, która rozciągała się przed kwaterą główną, ponad 500 trupów rozkładało się powoli.

Mówi się, że nikt nie powrócił z piekła, słów tych należy używać z rozwagą; zdaje mi się bowiem, że powróciłem stamtąd".

Czy ten opis odtwarza wiernie to, co się działo w Abisynji? Trudno to stwierdzić, wobec zaprzeczeń włoskich.

Pytanie à propos. Jak daleko posunięte są przygotowania w Warszawie do odparcia ataku lotniczo-chemicznego? Wielkie stolice europejskie mają osobne urzędy do tej obrony i opinja publiczna pilnie śledzi prace w tej dziedzinie dokonywane.

Położenie gospodarcze w maju według B. G. K.

Odpływ wkładów ustał — ożywienie w przemyśle; nieuzasadniony optymizm co do rolnictwa

Niepomyślne objawy na rynku pieniężnym, które pod wpływem wzmożonej tezauryzacji wystąpiły w kwietniu, pociągając za sobą wprowadzenie reglamentacji dewiz, ustąpiły stopniowo w okresie sprawozdawczym. Odpływ wkładów z instytucyj kredytowych trwał jeszcze w maju, lecz w końcu tego miesiąca ustał; w początkach czerwca w wielu instytucjach dał się zauważyć ponowny przyrost wkładów. Wycofywane z banków kapitały zasiliły w dużej mierze prywatny ruch inwestycyjny — głównie budownictwo mieszkaniowe, a pozatem obracane były na lokaty rzeczowe w nieruchomościach i towarach, co wpłynęło na znaczne wzmożenie obrotów gospodarczych i podniesienie produkcji przemysłowej.

Wzrost obrotów i produkcji wywołał skolei większe zapotrzebowanie kredytowe, którego zaspokojenie natrafiało na pewne trudności, gdyż ze względu na niepomyślny ruch wkładów banki zmuszone były do utrzymania wysokiego pogotowia kasowego. Zaznaczająca się na tem tle ciasnota gotówkowa nie wpłynęła jednak na stan wypłacalności, która w przemyśle i handlu była nawet nieco lepsza, niż w kwietniu. Ultima majowe w bankach było dość ciężkie, ale poważniejszych trudności płatniczych nie było; w pierwszej połowie czerwca natomiast zaznaczyło się wyraźne odprężenie.

Silniejszy ruch inwestycyjno - budowlany oraz. zwiększone zaopatrywanie się handlu i konsumentów w towary, wpływają pobudzająco na produkcję przemysłową, zwłaszcza w dziale dóbr produkcyjnych. Szczególnie hutnictwo osiągnęło wysoki stan wytwórczości, nienotowany od dłuższego czasu. Znaczniejszą poprawę wykazuje również przetwórczy przemysł żelazny i metalowy. drzewny oraz mineralny. Stosunkowo wysoki stan zatrudnienia utrzymał się w przemyśle chemicznym, włókienniczym i odzieżowym oraz skórniczym. Dzięki większemu zapotrzebowaniu przemysłu wzrósł zbyt węgla na rynku wewnętrznym. Wywóz węgla był nieco mniejszy; poprawił się eksport przetworów naftowych.

Przemysł przetwórczy zwiększał zatrudnienie, naskutek czego liczba zarejestrowanych bezrobotnych spadła w maju o przeszło 60.000. Silniejsze odciążenie dla rynku pracy stanowią pozatem roboty publiczne.

Stanowczo zbyt optymistycznie przedstawia sprawozdanie B. G. K. położenie w rolnictwie, scharakteryzowane w nast. sposób:

Zwiększone zakupy wyrobów przemysłowych wykazuje w obecnym sezonie rolnictwo, którego sytuacja finansowa niewątpliwie wzmocniła się. Poprawa występuje zwłaszcza w drobnem rolnictwie, które jest głównym dostawcą produktów hodowlanych. Ceny tych artykułów bowiem utrzymały się na dość korzystnym poziomie ,a częściowo nawet zwyżkowały.

Wzrost obrotów handlowych zaznaczył się w maju w dość znacznych rozmiarach, tak w handlu hurtowym, jak i detalicznym. Obroty towarowe z zagranicą były nieco mniejsze, wykazując nadal nadwyżkę wywozu nad przywozem; były one jednak znacznie wyższe, niż w tymże okresie r. ub.

Ceny towarów miały naogół tendencję zwyżkową, zwłaszcza w odniesieniu do artykułów rolnych. Jednocześnie wzmogły się w zawodach sezonowych dążenia robotników do podwyżki płac.

Koncern „Wspólnota interesów"

ma przejść w ręce polskie

Katowicka „Deutsche Morgenpost" w wydaniu bytomskiem, sprzedawanem jedynie na terenie niemieckiej części Śląska donosi, że Wspólnota Interesów, znajdująca się obecnie pod nadzorem sądowym, ma przejść na własność rządu polskiego w drodze porozumienia z akcjonarjuszami niemieckimi.

„Deutsche Morgenpost" potwierdza oddawna znany fakt, że Wspólnota Interesów jest właściwie własnością rządu Rzeszy Niemieckiej, gdyż jej oficjalny główny akcjonarjusz, Flick był osobistością podstawioną. Według informacyj „Deutsche Morgenpost" rokowania w sprawie wykupu akcyj dobiegają już końca.

Wspólnota Interesów jest towarzystwem nadrzędnem (holdingiem), obejmującem dwa wielkie przedsiębiorstwa górniczo - hutnicze, mianowicie Zjednoczone Huty Królewską i Laurę i Katowicką Spółkę Akcyjną.

Katowicka Spółka Akcyjna posiada kopalnie węgla kamiennego Florentynę, Ferdynand i Mysłowice, hutę żelazną Batory (dawniej Bismarck) w Wielkich Hajdukach, hutę żelazną Falve w Świętochłowicach, walcownię Silesia w Paruszowicach i hutę żelazną Hubertus w Łagiewnikach. Posiadała ona też hutę Marta w Katowicach, która obecnie jest rozebrana.

Zjednoczone Huty Królewska i Laura posiadają kopalnie węgla: Huta Laura, Richter, Hrabina Laura i Dębieńsko, huty żelazne Laura i Piłsudski, warsztaty mechaniczne w Chorzowie, obejmujące fabrykę wagonów, mostów i t. d., fabrykę maszyn Zgoda, dwie koksownie i t. d. Ogólna ilość pracowników, zatrudnionych przez przedsiębiorstwa Wspólnoty Interesów, dochodziła w latach dobrej konjunktury gospodarczej do 40.000 osób. Obecnie wynosi około 18.000 osób.

Jednem słowem Wspólnota Interesów jest jednym z największych koncernów górniczo - hutniczych w Europie. Obecny stan tego przedsiębiorstwa nie jest jednak zadowalający spowodu wielkiego zadłużenia wynoszącego około 150 milj. złotych.

Podobno należność za Wspólnotę Interesów ma być skompensowana częściowo rozrachunkami z tytułu ruchu tranzytowego.

Zmiana stawek zwrotu cła

przy wywozie zbóż, strączkowych i t. p.

W „Dzienniku Ustaw R. P." Nr. 47 ukazało się rozporządzenie o zmianie rozp. z dnia 31 lipca r. ub. w sprawie zwrotu cła przy wywozie produktów roślinnych i ich przetworów.

Zmiana obejmuje stawki zwrotu cła przy wywozie zagranicę standaryzowanych artykułów roślinnych i ich przetworów — w sensie obniżki tych stawek. Poniżej podajemy nowe normy tych stawek (w zł. od 100 kg. eksportowanych artykułów — w nawiasie stawka dotychczas obowiązująca): 1) pszenica, żyto, jęczmień, owies i gryka (tatarka) — 5 (6); 2) groch, fasola, bób, soczewica; wyka, peluszka, bobik oraz mieszanki — wyki i peluszki z owsem lub jęczmieniem — 5 (6); 3) nasiona oleiste; a) rzepak, rzepik, gorczyca i mak — 5 (6); b) len — 8 (12), konopie — 6 (10); 4) mąka, wykazująca po spaleniu: do 0,8 proc. popiołu — 4 (5,50); 5) kasza jęczmienna — 9 (12); 6) kasza gryczana — 9 (10); 7) kasza owsiana i płatki owsiane — 8 (9); 8) groch polerowany, również w połówkach — 7 (8); 9) słód — 3 (3). Tak więc. obniżce uległy wszystkie stawki zwrotu cła z wyjątkiem zwrotu cła od słodu.

Rozporządzenie wchodzi w życie w dniu 1 sierpnia r. b.

„Dni konia" na Pomorzu

Premjowanie klaczy pół-krwi szlachetnej

Podczas imprez „Dnia Konia" w Toruniu, Grudziądzu, Starogardzie, Chojnicach, Brodnicy i Chełmie odbędzie się premjowanie klaczy półkrwi szlachetnej, tak z przychówkiem, jak i bez przychówku. Pomorska Izba Rolnicza przeznaczyła na ten cel nagrody honorowe i pieniężne. Nagrody pieniężne będą udzielane wyłącznie rolnikom posiadającym gospodarstwa poniżej 50 ha.

Premjowanie klaczy odbędzie się każdorazowo na godzinę przed rozpoczęciem imprez „Dnia Konia" i to: w Grudziądzu dn. 8 lipca, w Starogardzie 11 lipca, w Chojnicach 12 lipca, w Brodnicy 13 lipca, w Chełmie podany będzie termin dodatkowo. Pierwszeństwo do nagród mają klacze zapisane do ksiąg rodowych Pomorskiego Związku Hodowców Konia szlachetnego półkrwi. Przychówek klaczy winien pochodzić po ogierach państwowych lub licencjonowanych. Zaświadczenia, udowadniające tę okoliczność, należy przedłożyć komisji premjującej.

Pomorska Izba Rolnicza zachęca p. p. rolników do jaknajliczniejszego obesłania imprez związanych z „Dniem Konia" celem zadokumentowania zdolności zaprzęgów w razie obrony państwa.

Zgłoszenia klaczy do premjowania i zaprzęgów konkursowych przyjmują lokalne komitety organizacyjne.

O handel produktami ogrodniczemi

Rada Związku Polskich Zrzeszeń Ogrodniczych, powzięła uchwałę: iż sprawa organizacji handlu produktami ogrodniczemi wysuwa się na czoło wszelkich zagadnień: wzywa Komitet, aby przyśpieszył prace nad ustalaniem wytycznych organizacji handlu produktami ogrodniczemi.

Rada stwierdza, iż nie zostały dotąd zrealizowane postulaty Związku w zakresie wzmocnienia ochrony celnej na dowóz pomidorów w okresie lipca i jabłek świeżych w okresie października i listopada. Rada wzywa Komitet, aby nie ustawał w zabiegach nad dekonsolidacją stawek celnych na te artykuły w traktatach handlowych.

Ostrzeżenie dla emigrantów!

W dziale ogłoszeń jednego z dzienników warszawskich ukazało się następujące ogłoszenie:

„Za 7 zł. przekazem pocztowym udziela się szybko i dokładnie informacyj, dotyczących Brazylji i całego kontynentu Ameryki Południowej. Podać zainteresowaną treść do „Compania Brasileira Expancao Ltda," Caixa do Correio 1916, Sao Paulo (Brazylja). Przy żądaniu odpowiedzi pocztą lotniczą (4 dni) o zł. 3 więcej".

Możliwem jest, że ogłoszenie takie ukaże się również w dziennikach prowincjonalnych.

W związku z tem ogłoszeniem zawiadamia Syndykat Emigracyjny, że wspomniane wyżej towarzystwo nie jest mu znanem i wyraża obawę, że zgłaszający się po informacje do wymienionego towarzystwa mogą paść ofiarą wyzysku ze strony niesumiennych agitorów, liczących na łatwowierność naszych kandydatów na emigrantów.

Jak to już niejednokrotnie Syndykat Emigracyjny czynił, przypomina i obecnie, że po wszelkie informacje i porady winni się kandydaci na emigrantów zgłaszać osobiście lub zwracać listownie wyłącznie do Centrali Syndykatu Emigracyjnego w Warszawie (ul. Alberta I Króla Belgów Nr. 7) i odziałów na prowincji, gdzie otrzymają bezpłatnie wszelkie potrzebne im wskazówki.

Wobec nasuwającego się Sydykatowi podejrzenia, że wspomniane wyżej towarzystwo zamierza uprawiać wyzysk osób, pragnących poszukiwać pracy zagranicą, prowadzić będzie dochodzenie w kraju i w Brazylji w sprawie wymienionego ogłoszenia.

Ustawodawstwo gospodarcze

Ukazał się Nr. 49 Dziennika Ustaw R. P. z dn. 30 ub. m.; opublikowano w nim nast. rozporządzenia o charakterze gospodarczym:

rozp. min. skarbu z dn. 12 czerwca r. b., wydane w porozumieniu z min. rolnictwa w sprawie przedłużenia terminu na zawieranie układów dobrowolnych pomiędzy ordynatem Zamoyskim, a jego wierzycielami;

rozp. min. rolnictwa z dn. 22 czerwca r. b. o zmianie rozp. ministra rolnictwa i r, r. z dn. 20 listopada 1935 r. o ochronie niektórych zwierząt łownych;

rozp. min. przem. i handlu z dn. 23 czerwca r. b .o uzupełnieniu listy rzemiosł;

rozp. min. komunikacji z d. 25 czerwca r. b., wydane w porozumieniu z min. sprawiedliwości, przem. i handlu oraz rolnictwa w sprawie zmiany „Regulaminu przewozu przesyłek towarowych na kolejach żelaznych";

rozp. min. sprawiedliwości z dn. 27 czerwca r. b., wydane w porozumieniu z min. poczt i tel. — o sporządzaniu przez urzędy i agencje pocztowe protestów weksli.

Ceny zboża w kraju i zagranicą

Przeciętne tygodniowe ceny czterech głównych zbóż w okresie od 23-go do 28-go czerwca 1936 r. według obliczenia biura Giełdy Zbożowo - Towarowej w Warszawie. Ceny rozumieją się za 100 kg. w złotych.

Giełdy krajowe:

	Pszenica	Żyto	Jęczmień	Owies
Warszawa	23.05	15.00	15.87½	15.96
Gdańsk	—	15.87½	—	16.00
Poznań	20.95½	13.96	—	15.62½
Bydgoszcz	21.10	14.75	—	15.37½
Łódź	23.25	15.62½	—	16.14
Lublin	21.87½	18.50	—	13.90
Równe	19.90	11.62½	—	12.50
Wilno	20.75	13.49	—	13.67
Katowice	22.50	15.38	—	16.25
Kraków	22.50	14.34	—	15.42½
Lwów	21.50	13.50	—	13.81

Giełdy zagraniczne:

	Pszenica	Żyto	Jęczmień	Owies
Berlin	45.89	30.37	—	—
Hamburg	19.08	11.52	—	12.24
Praga	38.02	31.60	30.80	27.94
Brno	38.76	30.34	30.91	27.72
Wiedeń	34.58	26.12½	—	26.12½
Liverpool	17.84	—	—	17.02
Chicago	—	13.28	17.22	12.18
Buenos Aires	17.61	—	—	—

Praca dla Polaków

Fryzjer, który posiada kartę rzemieślniczą, pragnie wyjechać na prowincję i założyć własny zakład. Prosi o wskazanie miejscowości, gdzie niema fryzjerów - chrześcijan.

Piekarz i rzeźnik z Poznańskiego pragnie osiedlić się na Wołyniu czy w Małopolsce, gdzie byliby potrzebni.

Informacyj udziela wydział gospodarczy zarz. głównego Stronnictwa Narodowego — Warszawa, Jerozolimska 17. m. 5.

Kolej Dżibuti--Add's Abeba

ADDIS - ABEBA — (PAT). Ze sprawozdania inżynierów kolejowych wynika, że po zakończeniu okresu deszczów, łatwo będzie mogło nastąpić poważne usprawnienie komunikacji kolejowej na linji Dżibuti — Addis Abeba, o ile chodzi o ruch pasażerski.

Problem zwiększenia przewozów towarowych jest ważniejszy i bardziej skomplikowany, zważywszy na brak taboru i personelu. Zwiększenie personelu pozwoli na przewożenie dziennie o 600 ton towarów więcej, niż dotychczas. Badany jest również plan budowy większej ilości rozjazdów, które pozwolą na intensyfikację ruchu na kolei.

Wiadomości zagraniczne

Rzymskie koła półurzędowe komunikują, że podpisany przed paru dniami włosko - niemiecki układ handlowy posiada wyłącznie charakter techniczny i ma na celu usunięcie niektórych trudności, które wynikły w związku ze stosowaniem obowiązującego traktatu handlowego włosko - niemieckiego. Nowy układ reguluje sprawę płatności i clearingu.

Odbyło się posiedzenie międzyministerjalnego komitetu gospodarczo - finansowego, na którem dyskutowane były projekty ustaw i dekretów, zmierzających do podniesienia sytuacji gospodarczej w Jugosławji.

Prasa podaje, że litewska rada ministrów przyjęła w dniu 30 ub. m. budżet na r. 1936, zamykający się po obu stronach kwotą 284,45 miljon. litów, wobec 279,86 miljon. litów w r. ub. W stosunku do r. ub. dochody zwyczajne zostały powiększone, natomiast obniżce uległy dochody nadzwyczajne. W wydatkach podniesiono znacznie wydatki na potrzeby wojskowe, oświatowe i komunikacyjne. Wydatki min. rolnictwa, skutek lepszych cen na produkty, uległy zmniejszeniu.

Łotewska prasa podaje, że ostatnio ustalone zostały stałe ceny na nabywane przez rolnictwo maszyny rolnicze. Jest to dalszy ciąg akcji, która w swoim czasie wyraziła się w zniesieniu ceł przywozowych od maszyn rolniczych, a która ma na celu poprawę sytuacji rolnictwa.

Boliwja należy do międzynarodowego kartelu cynowego, i przyznana jej kwota produkcyjna jest drugą zkolei co do rozmiarów. Zaznaczyć przytem należy, że wywóz cyny jest głównym dochodem kraju. Brak rąk roboczych nie pozwala jednak Boliwji na wykorzystanie przyznanych jej kontyngentów produkcyjnych, to też ostatnio eksportuje ona zaledwie 60 proc. kontyngentu. W związku z tem powstał projekt przeznaczenia na prace w kopalniach cyny b żołnierzy.

Giełdy pieniężne

Notowania z dnia 1 lipca 1936 r.

DEWIZY

Holandja 359,85 (sprzedaż 360,57, kupno 359,13); Berlin (sprzedaż 213,98, kupno 212,92); Bruksela 98,30 (sprzedaż 89,48, kupno 89,12); Gdańsk (sprzedaż 100,20, kupno 99,80); Kopenhaga (sprzedaż 118,59, kupno 118,01); Helsingfors (sprzedaż 11,71, kupno 11,65); Londyn 26,50 (sprzedaż 26,57, kupno 26,43); Madryt (sprzedaż 72,70, kupno 72,40); Nowy Jork 5,27 i siedem ósmych (sprzedaż 5,29 i jedna ósma, kupno 5,26 i pięć ósmych); Nowy Jork (kabel) 5,28 (sprzedaż 5,29 i jedna czwarta, kupno 5,26 i trzy czwarte); Oslo 133,15 (sprzedaż 133,48, kupno 132,82); Paryż 35,01 (sprzedaż 35,08, kupno 34,94); Praga 21,95 (sprzedaż 21,99, kupno 21,91); Sztokholm 136,60 (sprzedaż 136,93, kupno 136,27); Zurych 172,90 (sprzedaż 173,24, kupno 172,56); Wiedeń (sprzedaż 99,20, kupno 98,80); Montreal (sprzedaż 5,26 i trzy czwarte, kupno 5,24 i jedna czwarta); Medjolan (sprzedaż 42,10 kupno 41,80); marka niemiecka srebrna (sprzedaż 145,00, kupno 140,00).

PAPIERY PROCENTOWE

7 proc. pożyczka stabilizacyjna 52,00 (po 500), 52,00 (po 100), 55,00 (w proc.); 3 proc. pożyczka premjowa inwestycyjna I em. 67,50, II em. 68,00 serje II em. 77,00; 5 proc. konwersyjna 49,50; 6 proc. pożyczka dolarowa 66,75 (w proc.); 5 pr. pożyczka kolejowa konwersyjna 49,00; 8 proc. L. Z. Komunalnego Banku gospodarstwa krajowego i 8 proc. obligacje Komunalnego Banku gospodarstwa krajowego 94,00 (w proc.); 7 proc. L. Z. Komunalnego Banku gospodarstwa krajowego i 7 proc. obligacje Komunalnego Banku gospodarstwa krajowego 83,25; 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94,00; 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83,25; 4 i pół proc. L. Z. ziemskie serja V — 44,75 — 44,88 — 44,50; 4 i pół proc. L. Z. Poznańskiego ziemstwa kredytowego serja K — 47,00 —46,88, 4 i pół proc. L. Z. Poznańskiego ziemstwa kredytowego serja L — 41,00; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 54,00; 5 proc. m. Piotrkowa (1933 r.) 44,25; 6 proc. obligacje m. Warszawy 8 i 9 em. 51,25.

AKCJE

Bank Polski 100,00 — 99,00 — 100,00; Warsz. Tow. fabryk cukru 27,40 — 28,00; Węgiel 14,25 — 14,50; Lilpop 12,90 — 13,00; Norblin 51,50 — 51,75; Starachowice 33,75.

Giełda zbożowa

Notowania z dnia 1 lipca 1936 r.

Kursy ustalone na podstawie cen giełdowych.

Pszenica jednolita 753 gl. 22,50—23,00; Pszenica zbierana 742 gl. 22,00—22,50; Żyto I standart 700 gl. 15.00 — 15.25; Żyto I-A standart. 710 gl. — — — —; Żyto II st. 687 gl. bez obrot. 14,75 — 15.00; Owies I stnd. 497 gl. 15,50—16,00; Owies I-A stand. 516 gl. 16,00—16,25; Owies II stand. 497 gl. 15,50 — 16,00; Jęczmień browarny 689 gl. bez obrot. 15,75—16,00; Jęczmień 678-673 gl. 15,50—15,75; Jęczmień 649 gl. 15,25 — 15,50; Jęczmień 620 5, g/1 15,00 — 15,25; Groch polny 17,00 — 18,00; Groch Victoria 26,00 — 28,00; Wyka 19,00 — 20,00; Peluszka 19,00—20,00; Seradela podw. czyszczona 27,00 — 29,00; Łubin niebieski 9,75 —10,25; Łubin żółty 13,00 — 13,50; Rzepak zimowy bez obrotów 40.50 — 41,50; Rzepik zimowy bez obr. 40,50 — 41,50; Rzepik zimowy bez obr. 39,50 — 40.50; Rzepak letni bez obr. 39,00 — 40.50; Rzepik letni bez obr. 40.00 — 41,00; Siemie lniane basis 90 proc. 35.50 — 36.00; Koniczyna czerw. sur. bez gr. kanianki 105.00 — 120.00; Koniczyna czerw. bez kan. o czyst. 97 proc. 135.00 — 145.00; Koniczyna biała surowa 60.00 — 70.00; Koniczyna biała bez kan. o czyst. 97 proc. 80.00 — 100.00; Mak niebieski bez obrot. 59.00 — 61,00; Ziemniaki jadalne 3,25 — 3,75; Mąka pszenna gat. I-wyciągowa 0-20 proc. 36.00 — 38.00; Mąka pszenna gat. I-A 0-45 proc. 34,00 — 36.00 Mąka pszenna gat. I-B 0-55 proc. 33,00—34,00; Mąka pszenna gat. I-C 0-60 proc. 32,00 — 33,00; Mąka pszenna gat. I-D 0-65 proc. 31,00 — 32,00; Mąka pszenna II-A 20-55 proc. 30,00 — 31,00; Mąka pszenna gat. II-B 20-65 proc. 28,00 — 30.00; Mąka pszenna gat. II-C 45-55 proc. — — — — —; Mąka pszenna II-D 45-65 proc. 25,00 — 26.00; Mąka pszenna II-E 55-60 proc. — — — — —; Mąka pszenna gat. II-F 55-65 proc. 24,00 — 25,00; Mąka pszenna gat. II-G 60-55 proc. 23,00 — 24.00; Mąka pszenna III-A 65-70 proc. — — — — —; Mąka pszenna gat. III-B 70-75 proc. — — — — —; Mąka pszenna pastewna 16,00 — 17,00; Mąka pszenna razowa 0-95 proc. — — — — —; Mąka żytnia „wyciągowa" 0-30 proc. 23,50 — 24.00; Mąka żytnia gat. I 0-50 proc. 23,50 — 24,50; Mąka żytnia gat. I 0-65 proc. — — — —; Mąka żytnia gat. II 50-65 proc. 19,00 — 19,50; Mąka żytnia razowa 0-95 proc. 19,00 — 19,50; Mąka żytnia poślednia ponad 65 proc. 14,50 — 15,00; Otręby pszenne grube przem. stand. 11.50 — 12,00; Otręby stn. 10.50—11.00; Otręby żytnie 9,50—10.00; Otręby pszenne miałkie przem. stand. 10,50—11.00; Otręby żytnie 11,50 12,00; Otręby pszenne miałkie przem. sojowy 45 proc. bez obrot. 22,50 — 23.00. Makuchy rzepakowe 13,25 — 13,75; Śrut sojowy 45 proc bez obrotu 22.50—23.00.

Ogólny obrót 530 tonn, w tem żyta 103 tonn. Usposobienie spokojne.

Kronika wileńska

Z MIASTA.

— **Z Bibljoteki Państwowej im. Wróblewskich w Wilnie.** Kierownictwo Bibljoteki podaje do wiadomości, że jak zwykle w miesiącach lipcu i sierpniu Bibljoteka i Muzeum są czynne tylko w godzinach od 9-ej do 15-ej.

— **67 rodzin wyeksmitowano w ciągu czerwca.** W ub. miesiącu wyeksmitowano z domów i mieszkań 67 rodzin, przeważnie bezrobotnych.

Wyeksmitowani otrzymali pomoc ze strony zarządu miasta. (h)

— **Pomoc Opieki Społecznej** Z akcji pomocy Opieki Społecznej korzystało w ciągu czerwca 966 osób. Na akcję pomocy zasiłkowej Opieka Społeczna wydatkowała 7.445 zł. (h)

SPRAWY KOLEJOWE.

— **Nowy dyrektor Kolei.** 1 lipca r. b., Dyrektor Kolei Państwowych w Wilnie, inż. Wacław Głazek, objął urędowanie.

PRZEMYSŁ I HANDEL.

— **Likwidacja sklepów.** Według danych, w ciągu czerwca r. b. uległo likwidacji 11 sklepów handlowych. Powstało w tym okresie około 50 drobnych handelków, przeważnie sodowianni, owocarni i t. p.

Nowe przedsiębiorstwa są sezonowe i w końcu lata zazwyczaj ulegają likwidacji. (h)

SPRAWY UNIWERSYTECKIE.

— **Z Uniwersytetu.** Dziś dnia 3 b. m. o godz. 14-ej w Auli Kolumnowej Uniwersytetu odbędą się następujące promocje: najpierw z Wydziału Humanistycznego: Antoniego Szantyra i Stanisława Stankiewicza na doktora nauk humanistycznych, a następnie z Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego: Borysa Ogijewicza na doktora nauk ścisłych w zakresie zoologji, Józefa Sawlewicza — w zakresie chemji, Jakóba Mowszowicza — w zakresie botaniki. Wstęp wolny.

Z ŻYCIA STOWARZYSZEŃ.

— **Instytut Akcji Katolickiej przenosi się.** Od dnia 15 b. m. Archidiecezjalny Instytut Akcji Katolickiej w Wilnie będzie urzędował w nowym lokalu przy ul. Zamkowej 6, tam gdzie dawniej mieścił się lokal Kurji. Obecnie przeprowadza się w tym lokalu remont. (s)

SPRAWY HARCERSKIE.

— **Pozdrowienia od 13-tej drużyny.** Trzynasta Wileńska Drużyna Harcerek obozująca na II Narodowym Zlocie Skautek Estońskich w Küdjarwe, przesyła serdeczne pozdrowienie: Administracji Pisma, Wilnianom, a w szczególności Członkom Koła Przyjaciół naszej Drużyny. Czuwaj. Komendantka Obozu M. Grzesiakowa.

RÓŻNE.

— **Rejestracja bezrobotnych pracowników umysłowych.** Dnia 11 b. m. w godzinach od 8—12 w poł., w lokalu Funduszu Bezrobocia przy ul. Subocz, odbędzie się rejestracja bezrobotnych pracowników umysłowych, starających się i pobierających zasiłki pieniężne z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. (h)

KRONIKA POLICYJNA.

— **Zatrzymanie nieuczciwej sprzedawczyni.** W dniu wczorajszym w pobliżu Hal Miejskich, policjant zatrzymał sprzedawczynię jagód, niejaką Grywczun Marję (Subocz 18, która sprzedając jagody dopuszczała się oszustwa, posługując się naczyniem litrowem z podwójnem dnem. (h)

— **Kosztowna kąpiel.** Podczas kąpania się w Wilence Józefowi Aleksandrowiczowi (Wileńska 32) skradziono z kieszeni kamizelki srebrny zegarek, wartości kilkudziesięciu złotych. (h)

— **Z nędzy porzucił 2 dzieci.** W pobliżu lokalu Opieki Społecznej, porzucił 2 dziewczynki w wieku 5 i 11 lat imieniem Wanda i Janina, bezrobotny Jerzy Malinowski (Legjonowa 152), który od pewnego czasu znajduje się w skrajnej nędzy. (h)

— **Podrzutki w kościołach.** W kościołach wileńskich coraz częściej podrzucane są niemowlęta. W dniu wczorajszym w kościele św. Piotra i Pawła znaleziono podrzutka w wieku kilka miesięcy, zaś w kościele św. Jana w wieku 6 tygodni. Podrzutków skierowano do przytułków. (h)

Teatr i muzyka.

— **Teatr Miejski na Pohulance. Ostatnie dwa przedstawienia „Wujaszka Jasia" po cenach propagandowych.** Dziś o godz. 8.15 wiecz. — przedstawienie wspaniałej sztuki A. Czechowa pt. „Wujaszek Jaś" w 4-ch aktach w wykonaniu dobrze zgranego zespołu w reżyserji W. Czengerego. Ceny propagandowe.

— **Teatr Letni w ogrodzie po-Bernardyńskim. Premjera.** Dziś o godz. 8.15 wiecz. w Teatrze Letnim odbędzie się premjera wspaniałej komedji w 3-ch aktach pt. „Cudzik i S-ka" St. Kiedrzyńskiego z K. Dejunowiczem w roli głównej i z p. L. Wołłejko w roli rosyjskiego emigranta Bułatina. Reżyserja W. Czengery. Ceny zniżone.

— **Niedzielna popołudniówka w Teatrze Letnim.** W niedzielę, dn. 5.VII rb. o godz. 4.15 — przedstawienie popołudniowe w Teatrze Letnim wypełni przezabawna komedja w 3-ch aktach T. S. Chrzanowskiego pt. „Japoński rower". Ceny propagandowe.

Z za kotar studjo.

Początki P. O. W.

Odczyt radjowy Wacława Jędrzejewicza.

Historja P. O. W. działającej w chwili wybuchu wojny światowej w Warszawie i na terenach zajętych przez wojska rosyjskie jest, jak dotychczas, bardzo mało znana. Materjał, jaki posiadamy jest bardzo szczupły, dzięki ściśle przestrzeganej w organizacji konspiracji.

Wobec braku dokumentów poważnem źródłem informacyj są relacje działaczy tej organizacji. Szef Sztabu Warszawskiej Komendy POW w latach 1914—1915 i członek Komendy Naczelnej, Wacław Jędrzejewicz omówi w kilku odczytach najciekawsze momenty POW w tych latach. Pierwszy odczyt pt. „Początki POW w 1914 r." nadany zostanie 3.VIII o godz. 16.45.

„Kalejdoskop" — Audycja radjowa.

Jak w kalejdoskopie przesuną się przed mikrofonem rzemieślnicy i lud wiejski z rozmaitych stron Polski, ze swemi charakterystycznemi piosenkami w audycji: „Kalejdoskop", którą nadaje Rozgłośnia Lwowska dnia 3 lipca o godz. 19.50. Będzie to audycja muzyczna, oparta na motywach „Szopki" M. Konopnickiej z muzyką P. Maszyńskiego. Audycję tę opracowała dla radja Zofja Nawrocka, eliminując z utworu M. Konopnickiej elementy szopkowe, a pozostawiając jedynie motywy czysto ludowe. Udział w audycji wezmą soliści, orkiestra i chóry. Reżyserja Wiktora Budzyńskiego.

Polskie Radjo Wilno

Piątek, dnia 3 lipca 1936 r.

6.30: Pieśń; Gimnastyka; Muzyka; Dziennik poranny; Informacje; Muzyka; 11.57: Czas i Hejnał; 12.03: Muzyka z płyt; 12.55: Organizm a życie psychiczne, odcz. 13.05: Dziennik południowy; 13.15: Muzyka popularna; 15.30: Szalapin śpiewa; 15.35: Życie kulturalne miasta i prowincji; 15.40: Wiadomości gospodarcze; 15.45: Rozmowa z chorymi; 16.00: Muzyka salonowa; 16.45: Odczyt; 17.0: Popularne melodje Piotra Czajkowskiego; 18.00: Mała skrzyneczka; 18.15: Pieśni dziecięce; 18.30: Podróż dookoła świata wileńskiego, pog. 18.40: Koncert reklamowy. 18.45: Pogadanka propagandowa. 18.50: Biuro studjów rozmawia ze słuchaczami P. R. 19.00: Xenia Grey i Marjan Demar w swoim repertuarze. 19.20: Recital fort. Loli Starberżanki. 19.50: Audycja popularno-ludowa; 20.30: Opowiadanie z wojny bolszewickiej. 20.45: Dziennik wiecz. 20.55: Pogadanka aktualna. 21.00: Koncert symfoniczny; 22.00: Wiadomości sportowe; 22.15: Muzyka lekka. 22.55: Ostatnie wiadomości dziennika radjowego.

Góra Zamkowa w niebezpieczeństwie

Niebezpieczeństwo grozi jej z najmniej oczekiwanej strony, bo z okazji robót, przeprowadzonych z inicjatywy i pod naczelnym kierunkiem p. Konserwatora Województwa Wileńskiego.

Niedawno podawaliśmy informacje o celu prowadzonych na Górze Zamkowej robót. Ma tam być odsłonięta część mieszkalna b. Zamku Górnego, przyczem zachowana część murów będzie utrwalona i zabezpieczona od zniszczenia.

Założenia bardzo piękne, ale przeprowadzenie ich budzi poważne wątpliwości. W chwili obecnej odbywa się na Górze Zamkowej rozkopywanie szczytu wzgórza i wywożenie masy ziemi. Ruiny, jak to zamierzono, istotnie w ten sposób zostaną odsłonięte, ale cała sylwetka Góry Zamkowej, widoczna od wschodu, południo - wschodu i południa zmienia swą postać. Góra od tej strony zostanie obniżona o kilka metrów (kosztem tego ruiny wydobędą się na powierzchnię), a przedewszystkiem pozbawiona części zadrzewienia. Jeden z pięknych dębów piramidalnych, rosnący obok ruin, już nie istnieje, a obecnie odbywa się niszczenie dużej grupy klonów. Szereg drzew znalazł się na skraju stromej ściany, ma podcięte korzenie i wątpliwą jest rzeczą, czy da się je uratować.

Nie jesteśmy przesadnymi wielbicielami drzew — za wszelką cenę — ale każdy przyzna, że Góra Zamkowa, choćby częściowo ogołocona ze swego zadrzewienia straci dotychczasowy charakter. Nie mamy nic przeciw wycięciu kilku drzew, czy poszczególnych gałęzi na zboczu góry dla otwarcia obecnie zasłoniętego widoku, ale sądzimy, że wszyscy Wilnianie staną w obronie drzew, rosnących na szczycie góry.

Zamierzenia p. Konserwatora, aby odkopać część b. Zamku Górnego dałoby się pogodzić z utrzymaniem dotychczasowego zadrzewienia, ale należałoby zrezygnować z niwelacji części szczytu Góry Zamkowej, a ograniczyć się do zrobienia wykopu, którym możnaby ruiny obejść naokoło i dostać się do ich wnętrza. Naszem zdaniem zabytkiem na Górze Zamkowej są nietylko ruiny, ale i całe wzgórze, które powinno zostać w możliwie nietkniętym stanie.

Sprawa jest ważna i dziwić się tylko można, że w Wilnie, gdzie obok Urzędu Konserwatorskiego istnieją i Komisje Urbanistyczne i Oddział Ligi Ochrony Przyrody i Tow. Miłośników i wiele wiele innych czynników tak ważna sprawa bez jakiejś wymiany zdań, opinji została załatwiona i jest wprowadzona w życie. Wielu rzeczy odrobić już nie będzie można.

J. Ch.

Przytomność i odwaga uratowała od utopienia się kolegi

W dniu wczorajszym udało się kilku chłopców na brzeg rzeki Wilji, niedaleko garbarni na połów ryb. W pewnej chwili 9 letni syn robotnika garbarskiego Janek Turczanowicz (Tartaki) wpadł do głębokiej jamy rzecznej. Niechybnieby chłopak utonął, gdyby nie przytomność umysłu jego kolegi, 10 letniego Aleksandra Jankiewicza (Łukiska 9), który złapał go za ramiona i wyciągnął z topieli.

Wypadek ten powinien być przestrogą dla rodziców, puszczających swe dzieci na rzekę bez opieki, gdyż o nieszczęśliwy wypadek nie trudno. (h)

Bohaterska śmierć młodego kapłana

Dnia 30 bm. zdarzył się w Sochaczewie tragiczny wypadek. Wikarjusz miejscowej parafji, ks. Franciszek Cudny, przechodząc nad rzeką, ujrzał, że jakiś chłopiec kąpiący się w rzece począł tonąć. Chłopcu na pomoc pośpieszył nauczyciel kąpiący się Józef Nowakowski, lecz sam również począł tonąć. Na pomoc obu pośpieszył ks. Cudny, ratując najpierw chłopca, a następnie nauczyciela. Ten ostatni jednak, ratując się, zacisnął kurczowo ręce dokoła ramion ks. Cudnego, uniemożliwiając księdzu możności płynięcia, w rezultacie czego obaj utonęli. Z wody wydobyto już zwłoki księdza i nauczyciela.

Śp. ksiądz Franciszek Cudny liczył lat 30, dopiero od dwóch lat był księdzem, bardzo lubianym i cenionym przez parafjan. To też śmierć jego tragiczna a zarazem i bohaterska okryła żałobą całą parafję. (Kap)

Wydobycie zwłok żołnierza

W dniu wczorajszym wydobyto z rzeki Waki żołnierza z garnizonu wileńskiego Bielańczyka Józefa, który przed paru dniami utonął podczas kąpieli.

Jest to już piąty żołnierz, który znalazł śmierć podczas kąpieli w roku bieżącym. (h)

I panny również uciekają z domów

Po licznych wypadkach ucieczek chłopców z domów rodzicielskich, zanotowano w Wilnie wypadki zniknięcia również i panien.

Ostatnio z domu rodzicielskiego zbiegła w poszukiwaniu przygód 17 letnia Malwina Jakubowska, zam. na Łosiówce. Za panną zarządzono poszukiwania.

Onegdaj również z domu rodziców zbiegła 18 letnia Helena Kwiatówna (Nowogródzka 74). Uciekinierkę znaleziono w Trokach pod opieką narzeczonego Michała Kersnowicza. Kwiatówna twierdzi, iż zmuszona była uciec z domu, gdyż teroryzowano ją i nie pozwalano widywać się z narzeczonym. (h)

Klęska suszy w dzisnieńszczyźnie

GŁĘBOKIE. Ponujące od dłuższego czasu upały spaliły na terenie pow. dziśnieńskiego zasiewy zboża, a zwłaszcza żyta. Łodygi są spalone na słomę, niedojrzałe ziarno zsycha się na popiół. Jeżeli upały będą trwać nadal nastąpić może klęska nieurodzaju.

Wspomnienie z dni majowych r. 1926

3

I znów o matce: „Moja matka wybrała się z siostrą do pp. Świtalskich, by lepiej wiedzieć co się dzieje... Rozsprzedawano dodatki nadzwyczajne o marszu na Warszawę zbuntowanych wojsk, o próbach zamachu jakichś zbirów na Marszałka w Sulejówku". (Ciekawa rzecz kto to rozpowszechniał te wieści i czy potem odbyło się jakie' śledztwo w tej sprawie).

„Przed chwilą był na mieście Prezydent Rzeczypospolitej i już odjechał. Między 3 a 4 z rozkazu Dreszera dywizjon szwoleżerów z karabinami maszynowemi przybył na most Poniatowskiego i zajął oba jego wyloty. Oddziały rządowe zamknęły drogi z mostów do miasta: na wiadukcie kompanja przyboczna, oddziały szkoły oficerskiej (major Porwit), auta pancerne; na placu Zamkowym pułk 30, którym dowodzi płk. Izydor Modelski, z baterją por. Olchowicza (poległ wtedy) i samochody pancerne rotm. Szymańskiego".

Narazie kierowano piłsudczyków na most Poniatowskiego: „Taki był sztabowy plan opracowany przez Kmicica (płk. Skrzyńskiego)". (A więc nie była to improwizacja?)

Po rozmowie Marsz. Piłsudskiego z Prezydentem „czyniąc swój obowiązek próbowano zatrzymać Komendanta, lecz Komendant zdążył odjechać. Aresztowano Wieniawę i odwieziono na Dziką".

„Rozmowa na moście Poniatowskiego rozwiała ideę demokracji: rozpoczynała się akcja zbrojna. Marszałek zmienia plan i decyduje się przerzucić swe główne siły na most Kierbedzia... Jedyną (a dla mnie wielką) sensacją było przybycie przez most Poniatowskiego oddziałów płk. Paszkiewicza z praskiej strony. Sam płk. Paszkiewicz jakimś motocyklem z koszem pomknął do Sztabu Generalnego. Okazało się, że Paszkiewicz poszedł ze swą podchorążówką w pewnej odległości za kolumną Marszałka z Rembertowa. Potem pertraktował ze szwoleżerami o przepuszczenie przez most do Warszawy. Było to około g. 7 wieczór. Dowódca się zgadza, w tym już bowiem czasie stał pod groźbą otwarcia ognia z wiaduktu przez majora Pontwita, z którym toczyły się pertraktacje. Wzięty we dwa ognie byłby zapewne zlikwidowany. A Paszkiewicz prawdopodobnie nie znał sytuacji i nie wiedział, czy „wojna" jest już rozpoczęta i nie wykorzystał możliwości opanowania mostu".

Oto jeden z najbardziej dramatycznych momentów walki!

A teraz taki obrazek:

„Na skrzyżowaniu Nowego Świata i Jerozolimskiej stoi rządowa generalicja i kilkunastu oficerów. Są generałowie Rozwadowski, Haller Stanisław, Kessler, płk. Paszkiewicz, Anders, Bajer i wielu innych. Gen. Malczewski sam zatrzymuje przejezdne samochody i przejezdnym każe wysiadać. Józef Haller wspaniałym samochodem od strony Zamku przyjeżdża, wysiada z auta, wszyscy się skupiają przy nim. Sam zawiezie rozkaz do Belwederu dla gen. Dzierżanowskiego. My (t. zn. Centor i niejaki Łepkowski) decydujemy się obserwować Sztab nieprzyjacielski (!) ze sklepu. Między obydwiema kruchemi linjami stał sztab, narażony na byle ręczny granat lub strzał rewolwerowy.

Za chwilę usłyszeliśmy od Brackiej tentent koni i ujrzeliśmy większy patrol szwoleżerów, pędzący ostrym kłusem w kierunku sztabu; na czele oficer z dobytą szablą. Zamarliśmy w oknie z napięcia. Uderzenie na grupę sztobowców, których nie może bronić w tej chwili podchorążówka, gdyż jej ogień raziłby swoich, dałoby wynik niesłychany. Sytuacja, w których mały podjazd ma takie niebywałe możliwości zniszczenia Naczelnego Dowództwa przeciwnika, nie są właściwie znane. Nieoczekiwany też wypadł koniec: płk. Anders i płk. Paszkiewicz chwytają oficera za wodze konia i ściągają go z siodła, ten zaś wydaje rozkaz „wtył zwrot" swemu oddziałowi, który rwie z powrotem, co koń wyskoczy, pozostawiając w niewoli swego dowódcę, prowadzonego potem przed oblicze gen. Malczewskiego.

Za chwilę wjechały na plac sztabowy dwa samochody: w jednym poznałem Piotra Góreckiego, w drugim — majora Dunin-Wąsowicza. I oni zostali aresztowani osobiście przez gen. Malczewskiego.

Wkrótce widok się jednak zmienił.) Usłyszeliśmy silną kanonadę od Placu Trzech Krzyży. To szwoleżerowie, idąc ze swych koszar przez ul. Wiejską, weszli na tyły podchorążówki, która jednak karabinami maszynowemi atak szwoleżerów odparła.

Efekt był jednak ten, że sztab wyczuł, że znajduje się w sytuacji, która może być dlań tragiczną i natychmiast opuścił swą fantastyczną pozycję, szybko odpływając w kierunku Belwederu".

Oto drugi moment też o charakterze dramatycznym. Widać tu jak na dłoni, że ów Sztab rządowy nie pojmował całej grozy sytuacji.

A tymczasem niebezpieczeństwo rosło.

Oto ten sam tłum warszawski, tak ongiś pogardzany przez żywioły legjonowe za entuzjazm, okazywany wojskom rosyjskim, znów był „entuzjastyczny", jak pisze autor. „Wiele ochotników, aż nawet z Woli, zgłaszających się po broń. W Komendzie Miasta — obraz kwatery sztabu w polu na biwaku, gdzie tłoczą się oficerowie, kanceliści, gońcy, interesanci, wogóle kto chce i nie chce. Widzę Dreszera, Becka, Kniaziołuckiego. Rawicza, Gąsiorowskiego i in.

Komendant w dużym gabinecie. Jest podobno b. zmęczony. Leży na tapczanie. Gdzieś wyfasowano dlań poduszkę. W tej chwili jest u niego Kuryłowicz, prezes Związku Zawodowego Kolejarzy".

Tu sedno zagadnienia. Gdyby nie pomoc tego socjalisty — przebieg wypadków byłby z pewnością z gruntu odmienny. Bo oto co dalej pisze Grzędziński:

Według dotychczasowych relacyj jest źle. Rayski został zaskoczony przybyciem w ciągu dnia gen. Zagórskiego na lotnisko i objęciem przezeń władzy. Nic nie udało się Zatrzymać. Lotnictwo jest pod terrorem Zagórskiego. Zagórski objął władzę z rozkazu gen. Malczewskiego. Panuje tu stan wojenny. Nic się nie da zrobić, chyba wymykać się pojedyńczo. Rayski oświadczył, że będzie się starał przemknąć przez bramy.

Ze Sztabu wiemy, że już rano gen. Malczewski zarządził ściągnięcie prorządowych pułków z Ostrowia Maz., z Łowicza, z Poznania, ze Lwowa i Bóg wie jeszcze skąd.

Mamy na tyłach Cytadelę w ręku rządu.

W tej chwili wyszedł od Komendanta Kuryłowicz. Okazuje się, że już wczoraj na zebraniu u Ziemieckiego był Bronek Pieracki i zapewnił sobie pomoc niektórych działaczy robotniczych P.P.S. Kuryłowicz miał się przedostać zaraz do szwoleżerów, gdzie urzędował Adam Koc i żądać, by szwoleżerowie niezwłocznie ruszyli. Potem szukał Komendanta, aby zdecydował, czy ogłosić strajk na kolejach, czy nie. Komendant kazał ogłosić strajk generalny, aby nie dopuścić transportów wojskowych, aby uniknąć zbytecznego rozlewu krwi. „Nie chcę przelewu krwi", Komendant powtarzał kilkakrotnie". (Jakże łatwo było tego uniknąć! Od kogoż to zależało?)

(C. d. n.).

HELIOS

Szczyt elegancji i humoru!
Najelegantszy gwiazdor William Powell i Bette Davis w komedji salonowej

ARMJA EWY

Olśniewająca rewja najnowszych tualet. Na wszystkie seanse balkon 25 gr.

Nadprogram: Atrakcje. Pocz. o g. 4-ej

Polskie Kino **ŚWIATOWID** Mickiewicza 9

Poraz pierwszy w Wilnie

szampańska operetka filmowa Emeryka Kalmana

„Hrabina Marica"

W rol. gł. **Dorotha Wieck, Szöke Szakall i Ernest Verebes**

Śpiew! Humor! Muzyka! Czardasz! Nad program atrakcje.

Zegarek jeśli dobry —
to kupiony w firmie
W. JUREWICZ
(Mistrz Firmy P. BURE)
Wilno, Mickiewicza 4

Wyroby ze złota i srebra. Zegary, budziki i zegarki kieszonkowe od zł. 4— Wszelka naprawa

Ser
litewski tłusty
kilo od 1.20
poleca
ZWIEDRYŃSKI
WILEŃSKA 36
tel. 1224

DOM HANDLOWY **„T. ODYNIEC"—IRENA MALICKA**
Ul. Wielka 19, tel. 4-24.——Ul. Mickiewicza 6.
Firma egzestuje 48 lat.
Druskienik i „Księgarnia Polska" ul. Orzeszkowej 10.
Darmo dajemy 50 najlepszych przepisów do konserwowania owoców, jarzyn i t. p., przy zakupie gwarantowanych słoi do zapraw „IRENA". **Rewelacyjnie tanie ceny!**
Serwisy stołowe i kawowe, porcelana, szkło, fajans, naczynia kuchenne, platery, kryształy, lampy, kilimy, serwety ze lnu, galanterja i t. p. **Piękne i tanie upominki i pamiątki z Wilna. Najtańsze źródło zakupu!**

Uwadze wyjeżdżających na letnisko!
za 7.50 Dam. i męskie sandały na gumie i skórze
za 6.80 Dam. i męskie wygodne brezentowe obuwie na skórze
za 7.90 Dam. i męskie obuwie tenisowe na łosiowej skórze
poleca wytw. obuwia **W. NOWICKI** WILNO WIELKA 30
Największy wybor sandałków dziecinnych, obuwia brezentowego, gumowego, wiatrówek, tenisówek, plecionek i pant. rannych.
CENY ZNIŻONE. **CENY ZNIŻONE**

UWAGA!! NOWOOTWARTY BAR
„KRAKOWSKI"
wydaje obiady po cenie zł. 1.10 z 3-ch dań na świeżem maśle. Pół obiadu z 2-ch dań zł. 0.50. Ul. **Mickiewicza 9**, wejście od ul. Śniadeckich.
Dla studentów specjalny rabat.

ZWIĄZEK ZAWODOWY PRACOWNIKÓW BUDOWLANYCH „PRACA POLSKA"
prosi właścicieli nietruchomości o popieranie członków i zatrudnianie ich przy remontach domów i innych pracach budowlanych. Poleca mularzy, zdunów, murarzy, stolarzy, cieśli i t. d.
Zarząd Zw. Zaw. „Praca Polska".

CZYTAJCIE! ROZPOWSZECHNIAJCIE PRASĘ NARODOWĄ

Zasobni w doświadczenie, obeznani z nowemi zdobyczami wiedzy ogrodniczej fachowcy Cię pouczą, jak masz zwalczać szkodniki w sadzie i ogrodzie.
Centrala Zaopatrzeń Ogrodniczych
wł. **J. Krywko. WILNO, ul. ZAWALNA 28. Tel. 21-48**
Przy zakupach fachowe porady bezpłatne
Wypożyczalnia opryskiwaczy

MIESZKANIA i POKOJE

DO WYNAJĘCIA mieszkanie 3 pokojowe (świeżo odnowione) Zamkowa 7. Dozorca wskaże. 45—3

TANIO! PRĘDKO! SOLIDNIE! wyszukuje mieszkania BIURO POŚREDN. MIESZK. **„UNIWERSAL"** zostało przeniesione na ul. Mickiewicza 4 m. 6-a, tel. 22-11. Biuro przyjmuje zgłoszenia wolnych mieszkań i pokoi umeblowanych. Opłata od P. T. Właścicieli nieruchomości po wynajęciu

PRACA ZAOFIAROW.

SPÓŁDZIELNIA meblowa potrzebuje sklepowego z prowadzeniem buchalterji, samodzielnego. Dowiedzieć się: Wilno, ul. Wileńska Nr. 28, Sklep mebli, od 9-tej do 7-ej wiecz. 1117—

PRACA POSZUKIW.

MŁODA inteligentna panienka z ukończoną szkołą gospodarczą poszukuje pracy od zaraz. — Adres: ul. Chocimska 31—3, lub oferty Admin. „Dz. Wil." pod „Pracę". 1116—

OSOBA, w st. wieku, znaj. d. muzykę i franc., poszukuje odpow., zajęcia na wieś. Poważne referencje. Dogodne warunki. Więzienna 10, m. 4. 50—2

OCHMISTRZYNI wykwalifikowana pod każdym względem, zna kuchnię, wymagania skromne. Szkaplerna 35 — 19, godz. 10—3 p. p. 1115—2

HANDLOWIEC-TECHNIK, Polak, z wieloletnią, samodz. pracą, szeroko ustosunkowany, włada polsk., rosyjsk., niem. i franc., wpraw. stenotypista, z wszechstronną znajom. biurowości — poleca się łask. uwadze pp. Pracodawców. Oferty sub „produkcyjny" do Administracji „Dz. Wil." lub bezpośrednio: Wilno, ul. Stara 3—3. 55—4

POSZUKUJĘ pilnowania mieszkania na lato za b. małą opłatą, posiadam świadectwa. Sołtańska 39—1 (Zwierzyniec). 55—2

BUCHALTER z kilkuletnią praktyką, poszukuje pracy w przedsiębiorstwie handlowem, przemysłowem na stałe lub godziny. — Wiadomość: Wilno, Góra Bouffałowa 19—8. 57—2

NAUKA

ZA KONWERSACJĘ francuską oddam młodej osobie umeblowany pokój w ogrodzie nad Wilją. Pisemne oferty: Sucha Nr. 4 m. 9 (Antokol). 119—2

RÓŻNE

PRACOWNIA STOLARSKA wykonuje wszelkie roboty w zakresie stolarstwa: sypialnie, stołowe, gabinety, oraz przyjmuje reperacje — (sam odbieram i dostarczam meble, lub reperuję na miejscu). Wykonanie sumienne, terminowe. Ceny niskie **PASZKIEWICZ** Saska Kępa 8 — 5.

POMÓŻMY BLIŹNIM

XIII KONFERENCJA Tow. Pań Miłosierdzia Św. Wincentego à Paulo prosi litościwe serca o ofiary dla maturzystki na opłacenie kursów maturalnych. Administracja „Dziennika Wil." dla maturzystki XIII Kon.

Dom (willa) osobniak murowany z ogrodem do sprzedania, można z długiem bankowym. Witebska 19—1.

FIGUSY, b. ładne, sprzedam. Świstopol 9, dom wł. 46—2

Posesje dom i oficyna murowane, ziemi 500 sąż., ogród, zabud. gospod. do sprzedania. Dow. się Antokolska 17—1. 1120—3

Sklep spożywczy z urządzeniem w dobrym punkcie z powodu wyjazdu sprzedam. Adres w Adm „Dzien. Wil." 1121—3

Jarmark Poleski w Pińsku

W dniach od 15 do 31 sierpnia 1936 r. odbędzie się pierwszy Jarmark Poleski w Pińsku, będący zarazem wystawą, która ma na celu zobrazowanie stanu gospodarczego Polesia i nawiązanie stosunków między tą ciekawą a mało znaną dzielnicą z resztą kraju.

Udział w wystawie rozmaitych gałęzi przemysłu, handlu, rzemiosła, rolnictwa, rybactwa i t. d. umożliwi w przyszłości znalezienie odpowiednich nabywców na poleskie wyroby i produkty, co wpłynie dodatnio na ożywienie gospodarcze Polesia.

W ramach Jarmarku Poleskiego odbędą się zakrojone na szeroką skalę imprezy turystyczne, sportowe, sportowo-wodne i t. p., które ściągną niewątpliwie rzesze turystów i sportowców z całej Polski.

Pozatem w tymże okresie można będzie oglądać niezwykłą i niespotykaną nigdzie atrakcję w postaci ogromnych dorocznych jarmarków na łodziach z udziałem tysięcznych tłumów ludności z całego Polesia.

M. Pińsk — serce Polesia — posiada dogodną bezpośrednią komunikację kolejową z Warszawą przez Brześć, z Wilnem i Lwowem przez Łuniniec, a pozatem wodną i b. tanią komunikację we wszystkich kierunkach rzekami: Piną, Prypecią, Szczarą, Horyniem, Stochodem i Styrem.

Czy chcesz mieć samochód?

„Czy chcecie, aby Wam podarowano samochód? Jeśli tak to zwróćcie się do firmy Garrison w New-Yorku. Takie ogłoszenie czytano ostatnio w pismach, na dworcach, w kinach, wogóle wszędzie dokąd dociera pomysłowa reklama amerykańska. Firma Garrison posiada jeden z największych w Ameryce t. zw. cmentarzy samochodowych. Amerykanie, którzy kupują coraz to nowe, tanie i na przystępnych warunkach samochody, mają zwyczaj porzucania starszych lub uszkodzonych samochodów, często na drodze, lub na ulicy, przy lada okazji. Napływ porzuconych lub rozbitych samochodów jest więc większy, aniżeli możności sprzedania starego żelastwa. Pomysłowy właściciel firmy zaprasza zatem w swych ogłoszeniach publiczność do zwiedzenia swego „cmentarza samochodów", gdzie można wybrać sobie z pośród różnych rodzajów i marek fabrycznych samochód za darmo. Reperację w cenie przystępnej uskutecznia firma, która w ten sposób pozbywa się samochodu i zarabia na jego naprawie.

Pedantyczny szaleniec

Ostatnio został pokąsany przez psa mieszkaniec Philadelphji, niejaki mr. Cotton. Pies był podejrzany o wściekliznę, zawieziono zatem gentelmana do szpitala i poddano skrupulatnemu badaniu ranę. Niestety okazało się, że podejrzenia były słuszne. Z całą ostrożnością i delikatnością personel szpitalny starał się wytłumaczyć pacjentowi okropną sytuację, w jakiej się znajduje, oraz fakt, że wkrótce mogą wystąpić objawy strasznej choroby. Z niewzruszonym spokojem mr. Cotton zażądał pióra, papieru i atramentu. Czy życzy Pan sobie zrobić testament? — zapytał ktoś z personelu. „O nie!" odpowiedział pacjent, pragnę wynotować nazwiska tych, których pokąsam".

Armja austrjacka wprowadziła maski gazowe dla koni.

Humor

REWOLWER.

Do Kapelmana wpada przyjaciel i zadyszany woła już od progu:

— Kapelman, ja cię błagam, pożycz mi rewolwer!

— Nie mogę — odpowiada Kapelman, — przed pierwszym ja sam myślę o samobójstwie.

HARMONJA MAŁŻEŃSKA.

— Żona moja woli rano herbatę, a ja przekładam kawę nad herbatę.

— Dwa rodzaje napojów na śniadanie, to sprawia chyba kłopot?

— Dwa? Pijemy tylko herbatę.

P. G. WODEHOUSE. 46

Dziękuję Jeeves!

Marsz do wdowiego domku zajął mi niewiele czasu, a wydał mi się jeszcze krótszy przez to, że byłem pochłonięty wewnętrznie Hymnami Nienawiści pod adresem facetów, którzy mnie wpakowali w tę kabałę, a jak się poprawnie wyraził Jeeves, w ciężką sytuację. Najserdeczniej przeklinałem Seabury'ego.

Im więcej myślałem o tym młodzieńcu, tem mocniej zacinała się moja dusza. Z rozmyślań tych wyłoniło się między innemi prawdziwe gorące współczucie dla sir Roderyka Glassopa.

Wiecie, jak to jest. Lata całe masz kogoś za morową zarazę, za niebezpieczeństwo publiczne i nagle, na wieść o jakimś szlachetnym uczynku, dochodzisz do niespodziewanego przekonania, że jednak w tym człowieku coś jest. Tak było z Glossopem. Dużo od niego wycierpiałem od czasu naszego pierwszego spotkania. Wśród ludzkiego zwierzyńca, jakim Los otoczył Bertrama Woostera, sir Roderyk zajmował zawsze poczesne miejsce, jak wyjątkowo jadowity okaz. Co tu mówić, współzawodniczył o palmę pierwszeństwa z plagą dzisiejszych czasów, moją ciotką Agatą. Ale, zastanawiając się nad jego ostatnim postępkiem, czułem, że niechęć moja topnieje.

Kto — rozumowałem — potrafi wytatarować skórę Seabury'emu, nie może być całkowicie złym człowiekiem. W żużlach Glossopowych musiały się kryć odpadki szlachetnego kruszcu. Pod wpływem wzruszenia obiecałem sobie, że jeżeli uda mi się kiedyś wrócić między białych ludzi, to go odszukam i postaram się z nim pobratać. Nawet widziałem już okiem wyobraźni siebie i jego przy stoliku lunchowym, twarz w twarz, nad lampkami wytrawnego wina, na przyjacielskiej pogwarce.

Tu wróciłem do rzeczywistości. Przede mną wyłania się z mroku t. zw. wdowi domek. Buda ta, służąca do przechowywania wdów po lordach Chuffnellach, stała wśród obszernego wygodnego obejścia. Bramka, osadzona w bukszpanowym żywopłocie, otwierała się na krótki żwirowany podjazd. Ktoby wolał wejść z boku przez okno, musiałby obiec cicho trawnik, osłonięty drzewami.

Wybrałem ten drugi system, choć na pierwszy rzut oka ostrożność wydawała się zbyteczna. Domek wiał pustką. Ale mógł to być pozór wyłącznie frontowy. Jeżeli stróż-ogrodnik zaniechał na ten dzień biby we wsi i został na straży obejścia, to prawdopodobnie krzątał się gdzieś na tyłach. Tam przeto skierowałem kroki, starając się stąpać bez najmniejszego szelestu.

Nie powiem, żebym się czuł lekko na sercu. Jeeves zaproponował mi lekkomyślnie nocleg we wdowim domku, nie biorąc pod uwagę, że wszelkie próby włamania, jakie przedsiębrałem w przeszłości, kończyły się stale fiaskiem. Pamiętałem, jak w swoim czasie Bingo Little namówił mnie, żebym się włamał do jego domu i ściągnął płyty dyktafonowe z czułostkowym feljetonem o nim, napisanym dla buduarowego pisemka mojej ciotki Dalji przez znaną powieściopisarkę, jego żonę, née Rosie M. Banks. Może sobie przypominacie, że w tej aferze wzięły udział pekiniczyki, pokojówki i policja, a ja najadłem się strachu i rozpaczy. Nie pragnąłem więc, żeby się coś podobnego miało powtórzyć.

Przemknąłem się chyłkiem na tyły, zachowując wszelkie ostrożności. Drzwi kuchni stały otworem. Nie wpadłem w nie z fantazją, jakbym to uczynił jeszcze rok temu, zanim życie przeobraziło mnie w ponurego, podejrzliwego typa, jakim jestem dzisiaj, lecz zatrzymałem się, bacznie rzucając okiem na wsze strony. Mogło być bezpiecznie, a mogło nie być. Musiałem to zbadać.

Za chwilę dziękowałem swojej gwieździe, że się zdobyłem na cierpliwość. W domku ktoś gwizdał. zrozumiałem. Kiep ogrodnik zamiast iść, jak co wieczór, do karczmy, został w domu z książkami. Jeeves poszkapił się. Informacje, których mi udzielił, nie zgadzały się z prawdą.

Cofnąłem się w cień jak lampart, zły jak wszyscy djabli. Jeeves nie miał prawa wprowadzać mnie w błąd, nie miał prawa przypisywać ogrodnikowi codziennych pijackich eskapad.

Nagle stało się coś, co gruntownie zmieniło postać rzeczy, dając mi poznać, że osądziłem uczciwego człowieka całkiem niesprawiedliwie. Gwizdanie ucichło, natomiast dało się słyszeć krótkie czknięcie, a zaraz potem śpiew: „Prowadź, Dobrotliwe Światło".

We wdowim domku nie krzątał się żaden ogrodnik, ale Duma Moskwy, nieporównany bolszewik Brinkley.

Sytuacja wymagała ostrożnego, starannego, statecznego umysłu.

Z takimi drabami, jak Brinkley, o tyle jest trudno sobie poradzić, że niewiadomo, czego się po nich spodziewać, tacy są zmienni. Przecież w ciągu godziny widziałem go szalejącego z nożem w ręku i uciekającego potulnie przed Chuffy'm. Wszystko zależało od jego chwilowego nastroju. Gdybym więc zdecydował się wkroczyć śmiało do domku wdów, jaką twarzą powitałby mnie ten kameleonowy człowiek? Czy uniżoną pokojową, abym mógł, chwyciwszy go za pantalony, wywalić na zbity łeb? Czy krwiożerczą? W którym to wypadku spędziłbym resztę nocy na uganianiu się z nim po schodach, ratując życie?

Ale co się też stało z jego nożem? W trakcie przeprawy z Chuffy'm nie było widać, żeby go miał przy sobie. Z drugiej strony mógł go gdzieś zostawić, a potem zabrać.

W rezultacie postanowiłem zostać w miejscu. Wprędce przekonałem się, że postąpiłem nad wyraz przezornie. Brinkley dośpiewawszy silnym choć niepewnym głosem do ustępu „Noc taka ciemna", urwał i nagle o uszy moje uderzył straszliwy wybuch wrzasków, tupotu i łomotu. Co go rozjuszyło, nie umiem powiedzieć, dość, że wpadł znów w szał nożowo-niszczycielski.

Wieś ma tę dobrą stronę dla awanturników tego typu co Brinkley, że pozostawia im szeroką swobodę działania. Gdyby ten człowiek urządził taką hecę na Grosvenor Square lub Cadogane Terrace, w ciągu dwóch minut nadbiegłaby masowo policja, okna otwierałyby się z trzaskiem, gwizdki dałyby koncert. Tu, na odludziu, w pustym domku wdowim, Brinkley miał możność wyładować się psychicznie bez żadnej przeszkody. Z wyjątkiem pałacu nie było siedzib ludzkich w promieniu mili, a nawet do pałacu piekielny harmider, jaki bestja wyprawiał, mógł dolecieć najwyżej w formie szmeru.

(C. d. n.)

ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mostowa 1, czynna od g. 9 — 18. CENY PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową zł. 2 gr. 50, kwartalniee zł. 7 gr. 50, zagranicą zł. 6 — CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetr. przeed tekstem i w tekście (5 łam.) 40 gr., nekrologi 30 gr., za tekstem (10 łam.) 15 gr. Kronika redakcyjna i komunikaty za wiersz druku 30 gr. Za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Administracja zastrzega sobie zmiany terminu druku i ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawca: ALEKSANDER ZWIERZYŃSKI. Drukarnia A. Zwierzyńskiego, Wilno, Mostowa 1. Odpowiedzialny redaktor: STANISŁAW JAKITOWICZ.

BIBLJOTEKA w Wilnie. im. Wróbla